

Winobranie

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
NIE

Poznań
niedziela
poniedziałek
11/12 paźdz.
1959

Rok XV Wydanie A

Cena 50 gr

Nr 242 (4880)

Przygotowania Zachodu do spotkania na najwyższym szczeblu

Echa wyborów do Izby Gmin w Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP)

Wynik czwartkowych wyborów brytyjskich, które rozstrzygnęły na korzyść Macmillana problem, kto będzie reprezentował Wielką Brytanię w rokowaniach na najwyższym szczeblu między Wschodem a Zachodem, uważany jest przez większość obserwatorów w Londynie i Waszyngtonie za niewątpliwą zapowiedź przyspieszenia przygotowań do tego spotkania.

„Daily Telegraph” z 10 bm. przypominając, że wszyscy przyszli uczestnicy konferencji na szczycie, łącznie z Chruszczowem, zawiesili roz-

mowy na ten temat w oczekiwaniu rezultatów wyborów do Izby Gmin, pisze: pierwszym zadaniem Macmillana będzie teraz skomunikowanie się z Eisenhowerem i de Gaulle'em w celu przyspieszenia terminu konferencji na szczycie.

Według waszyngtońskiego korespondenta „Guardian” w USA panuje przekonanie, że Eisenhower już obecnie gotów jest do podjęcia rozmów w sprawie Berlina na konferencji Wschód - Zachód.

Rozważa się również możliwość wystąpienia prezydenta Eisenhowera z inicjatywą zorganizowania w Waszyngtonie trójkonnego spotkania przygotowawczego do konferencji na szczycie, na które zaprosi on do Waszyngtonu Macmillana i de Gaulle'a. Agencja UPI pisze, iż oczekuje się, że przybycia do USA premiera brytyjskiego.

Według ocen komentatorów zachodnich, należy oczekiwać przed spotkaniem na szczycie rozmów między Adenauere a Macmillanem. Komentatorzy ci podkreślają, iż mimo ochłodzenia w stosunkach między Bonn a Londynem,

spowodowanego latem bieżącego roku inicjatywą brytyjską, mającą na celu rozmowy z ZSRR, kanclerz NRF pragnie szczerze wymiany poglądów z Macmillanem. W kołach dyplomatycznych Londynu utrzymuje się także, iż w tym tygodniu Adenauer dokonał w drodze poufnej wymiany poglądów z Eisenhowerem na sprawę Berlina zachodniego i Niemiec. Miał on domagać się konferencji czterech mocarstw na szczeblu ministrów w celu rozpatrzenia sprawy Berlina przed spotkaniem na szczycie.

Inspektoraty do walki z nadużyciami w gospodarce mięsnej

Prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie w sprawie utworzenia w Milicji Obywatelskiej specjalnych inspektoratów do walki z nadużyciami w gospodarce mięsnej.

Inspektoraty powstaną przy Komendzie Głównej MO oraz przy komendach wojewódzkich — w tym osobne dla miast Warszawy i Łodzi.

W skład inspektoratu Komendy Głównej poza oficerami MO, wejdą przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu Spożywczego i Skupu, CRS „Samo pomoc Chłopska”, głównego inspektoratu kontrolno - rewizyjnego i głównego inspektora Państwowej Inspekcji Handlowej.

Inspektoraty wojewódzkie składać się będą, poza oficerami MO, z przedstawicieli wydziałów skupu PWRN, zjednoczeń przemysłu mięsnego, WZGS, wojewódzkich inspektoratów kontrolno - rewizyjnych i wojewódzkich inspektoratów PIH.

Do głównych zadań inspektoratów należeć będzie w szczególności

gówności ujawnianie i zwalczanie przestępstw dokonywanych podczas skupu i obrotu zwierzętami rzeźnymi i hodowlanymi, ujawnianie i zwalczanie nielegalnego handlu żywcem i mięsem oraz ujawnianie i zwalczanie przestępstw w zakładach przetwórstwa mięsnego. (PAP)

Zagraniczni architekci przybyli do Poznania

(inf. wł.)

W godzinach rannych na Dworcu Głównym przedstawiciele poznańskiego oddziału SARP powitali angielskich, czeskich, duńskich i niemieckich architektów i urbanistów. Goście przebywać będą w Poznaniu dwa dni. Dziś przed południem zwiedzają miasto w celu zapoznania się z odbudowanymi zespółami zabytkowymi i przebudową śródmiejską. Po południu na spotkaniu w lokalach SARP goście podzielią się swoimi spostrzeżeniami na temat poznańskiej architektury i urbanistyki. W poniedziałek przewiduje się zwiedzenie najciekawszych ośrodków Wielkopolski, a wieczorem delegacja uda się do Torunia, po drodze zatrzymując się w Gnieźnie, Trzemesznie i Strzelnie. (an)

Atomowy tankowiec

Zakłady „Fiata”, przy współudziale innej włoskiej firmy „Ansaldo” wybudują tankowiec o napędzie atomowym. Wiadomość tę podano w Turynie pod koniec obrad konferencji naukowej w której uczestniczyło ponad 300 delegatów z całego świata.

Na przeszkodzie



Lekkoatleci, startujący w międzynarodowych zawodach ZS Gwardia osiągnęli już około dwudziestu wyników punktowanych według polskiej tabeli wielobojowej ponad 1000 pkt. Między innymi dobry wynik — 8.51,3 osiągnął Repin w biegu na 3 tysiące metrów z przeszkodami. Na zdjęciu: moment przekraczania rowu z wodą. Pozostałe wiadomości sportowe — na str. 8.

Fot. — K. Przychodźki

„Łunnik 3” najdalej od Ziemi

W dniu 10 października trzecia radziecka rakietka kosmiczna osiągnęła na swej orbicie punkt maksymalnego oddalenia się od Ziemi, znajdując się na tle gwiazdozbioru Wężownika.

Przebyła ona swą drogę w pobliżu Księżycy, zajmując względem niego ściśle określone pozycje, przy maksymalnym zbliżeniu się do srebrnego globu. Wskutek tego możliwe stało się wykorzystanie siły przyciągania Księżycy dla nadania orbicie, po której porusza się stacja, takiej krzywizny, która zapewni stacji powrót w kierunku Ziemi od siro-
ny półkuli północnej. (PAP)

Nareszcie deszcze

Po długim, nie notowanym od 200 lat okresie sionecznej pogody, w piątek rano w południowo-wschodniej Anglii zaczął padać drobny deszcz. Według przewidywań służby mete-
orologicznej niebawem wystąpią i obfite opady, które położą kres katastrofalnej suszy.

Również w piątek po raz pierwszy od kilku tygodni, spadł w Paryżu deszcz. (PAP)

Czy sprawdzą się przewidywania z 1959 r.?

Metalowy cylinder zawierający przepowiadanie 10 osób z całego świata na temat stanu komunikacji lotniczej w roku 2000 zamurowano w piątek we wnęce w ścianie XIV-wiecznej katedry w Utrechcie.

Cylinder zostanie otwarty w roku 2000. Wśród osobistości zaproszonych do podzielenia się swymi przewidywaniami ze światem z roku 2000 znajdują się król Belgii Leopold, dyrektor generalny amerykańskiego lotnictwa cywilnego gen. Quesada, radziecki specjalista i publicysta lotniczy I. Topczijew, japoński przemysłowiec Matsuzita i holenderski robotnik, operator dźwigu, I. Brugge-
man. (PAP)

Uroczyste inauguracje 34 rok akademicki WSE...

Wielka aula Wyższej Szkoły Ekonomicznej wypełniła się wczoraj młodzieżą studencką i gośćmi przybyłymi na uroczystą inaugurację XXXIV roku akademickiego. Długotrwałymi oklaskami powitali zebrani wejście senatu uczelni w tradycyjnych strojach.

Uroczystość Inauguracji XXXIV roku akademickiego na Wyższej Szkole Ekonomicznej w Poznaniu otworzył rektor WSE — prof. dr Zbigniew Zakrzewski, witając sekretarza KW PZPR — J. Olzaka, wiceprzewodniczącego Prezydium WRN — mgr. Z. Węgrzyka, wiceprzewodniczącego Prezydium RN m. Poznania — mgr. E. Krzymienia, sekretarza KM PZPR — E. Zywerta, przedstawicieli władz, organizacji społecznych, bratnich uczelni, senat, grono profesorskie, absolwentów z lat ubiegłych oraz młodzież studencką przybyłą na uroczystość.

Sprawozdanie z pracy uczelni w ub. roku akademickim złożył ustępujący rektor, prof. dr Józef Górski. Za największe osiągnięcie WSE uznał on fakt, że był to pierwszy rok ustabilizowanej pracy. Uczelnia własnym wysiłkiem zdobyła wysoką rangę, która została uznana przez władze państwowe. W ub. roku na WSE studiowało 2306 studentów (łącznie z eksternistami).

Notuje się jednak nienadążanie młodzieży za wzrostem wymogów. Zaledwie połowa wstę-

pujących kończy studia. Wielu zalega z oddaniem prac dyplomowych. Nowe zarządzenie wprowadza w tym zakresie specjalne rygory.

W tym roku tytuły profesora zwyczajnego uzyskali: prof. dr Florian Barciński i prof. dr Władysław Rusiński, profesorem nadzwyczajnym został prof. dr Maciej Wiewiórowski.

Z kolei rektor Zakrzewski mówił o perspektywach Uczelni. Jeśli w 1960 r. na I rok studiów zostanie przyjętych 400 studentów, to w latach następnych liczba ta będzie bezustannie rosła, aż do 720 w 1965 r.

Po przemówieniu rektora wiceprzewodniczący E. Krzymień wręczył odznaczenia przyznane przez Radę Państwa. Prof. dr Józef Górski otrzymał Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, a Wanda Sobieszczyk, pracująca w WSE od 1926 r., Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Po uroczystej immatrykulacji na zakończenie, prof. dr Władysław Rusiński wygłosił wykład inauguracyjny. (ms)

...i 40 na WSWF

Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego, jako jedna z ostatnich poznańskich wyższych uczelni zainaugurowała wczoraj rok akademicki. Opóźnienie to jest w całej pełni uzasadnione. Równocześnie z inauguracją roku szkolnego odbył się bowiem zjazd absolwentów z okazji istnienia tej uczelni, która początek miała w Katedrze Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Poznańskiego. Zjazd i uroczystą inaugurację zaszczylił swą obecnością: przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — Fr. Frackowiak, przedstawiciele bratnich uczelni AWF — Warszawa i WSWF — Kraków oraz przedstawiciele Garnizonu Poznańskiego.

W serdecznych słowach powitał rektor uczelni — prof. dr M. Cwirko — Godycki wszystkich zebranych. Podsumował on ubiegłoroczną działalność oraz wspominał o historii uczelni. Chwilą ciszy zebrani uczcili pamięć założyciela uczelni — prof. Piaseckiego.

Później odbyła się uroczystość wręczenia Krzyża Oficerskiego Odrodzenia Polski rektorowi M. Godyckiemu. Wtedy uroczysty nastrój przełożył się w rodzinne... 100 lat. Specjalne nagrody z okazji jubileuszu otrzymali: prof. St. Błachowski, prof. B. Kielczewski, prof. J. Burelka — dziekan WSWF, prodziekan — mgr Fr. Laurentowski, mgr. F. Balcer, mgr K. Hoffmann, mgr Z. Nożyńska, mgr Z. Stawczyk, mgr Jackowski, mgr H. Miokosiewicz, laborant — Wojtkowiak oraz bibliotekarka — C. Małachowska.

Następnie odbył się wykład prof. dr Stefana Błachowskiego, uroczysta immatrykulacja i „Gaudemus igitur”. (wof)

Premie NPRSP

W dniu 10 października 1959 r. wylosowano premie: po 5.000 zł nr 94435, 162602, 600311. Po 1.000 zł nr 39680, 58574, 91092, 138934, 139967, 155151, 194891, 332061, 377155, 433537, 464251, 522133, 522137, 723368, 735406, 839557, 952386.

Ponadto wylosowano 45 premii po 500 zł oraz 91 premii po 250 zł i 1.014 premii po 150 zł.

przewidywa

Jak podaje PIHM — w części południowo-wschodniej pogodnie lub zachmurzenie niewielkie, na pozostałym obszarze zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane. Temperatura minimalna od minus 7 st. w dzielnicach wschodnich do zera na północnym zachodzie, maksymalna od 10 st. na północy do 16 st. w głębi kraju. Wiatry słabe z kierunków południowo-wschodnich.



CAF — fot. Tyimiński

GŁOS
WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kłizma, sekretarz redakcji — Marian Flejsierowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Bielik, mieszkowski — Eugeniusz Cofta, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjno-polityczny do druku przygotował Feliks Błot.

OPINIE I MYŚLI

DLACZEGO UCIEKACIE?

Sensacja... Najbardziej rewizjonistyczne i polakożerowe pisma w NRF zaczynają drukować artykuły i listy swoich czytelników wskazujące na potrzebę porozumienia się z dzisiejszą Polską oraz uznając winę Niemiec za wybuch i przebieg ostatniej wojny.

I tak jeden ze znanych i mocno reakcyjnych publicystów zachodnoniemieckich E. Friedländer zamieścił w piśmie „Ost-West-Kurier” obszerny i zasadniczy artykuł p. t. „Niemcy i Polska”, w którym wypowiedział się stanowczo za nawiązaniem stosunków NRF — Polska i ostro skrytykował przesiedleńczych, którzy torpedują wszelkie próby porozumienia obu państw.

W tym samym numerze w dziale listów czytelników znajdujemy wypowiedź niejakiemu K. Fehlera, której fragment brzmi:

„...czy rzeczywiście Niemcy ma prawo reagować na Polski gniew udziałem Polakom przestróg? Nie przyszłoby nam również dumne gesty przebaczenia gniew Polakom... Gdzie było poczucie prawa tych, którzy dziś protestują, gdy Polaków stłoczone w Generalnej Gubernii, traktując ich tam jak helotów? Kto rozpoznał wypędzenie? To jest przecież decydujące kto zaczął. Dlaczego uciekacie przed tą prawdą zamiast ją uznać?”

Zdumiewające zaiste są te słowa prawdy na łamach zawsze kłamliwego „Ost-West-Kurier”. Nie oznacza to, rzecz prosta, jakiegokolwiek ideologicznego przełomu, lecz są wynikiem nowej taktyki, która nakazuje największym nawet odwetowcom liczyć się z opinią publiczną w NRF i drukować coraz liczniejsze głosy Niemców oburzających się na bezcelne wprost enuncjacje różnych epigonów hitlerizmu.

ZAP

W O J S K O

12 października - święto naszej Armii

„Przysięgam wierność sztandarowi mojej dywizji i hasłu ojców naszych: „Za naszą wolność i naszą”...

(Z roty przysięgi I Dywizji WP im. Tadeusza Kościuszki, rok 1943)

...gdy wracamy z kawą — pomimo zimy i mrozu, każdy ociera pot z czoła — i błąd przedstawia obraz terenu wściekłych zmagających. Sienniki powyrzucane, koce, przeszczeradła, podglówki, wszystko znajduje się wszędzie, tylko nie tam, gdzie je pozostawiono. Kawy pić nie wolno, trzeba wpić w nowo zasiałe łóżko, potem zaś nie ma mowy o zjedzeniu czegośkolwiek i kawę wylewa się do zlewu albo do beczki i umywałni.”

(Adolf Rudnicki „Żołnierze”. Rok 1933)

Dwa cytaty, oddzielone od siebie dziesięcioleciem, należą już do historii. Oba wynotowałem w czasie reporterskich odwiedzin w 1 Pułku Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej. Pierwszy pochodzi z opracowywanej z pietyzmem przez por. Rybickiego historii pułku. Drugi z książki, o którą poprosiłem w bibliotece pułkowej raczej przez ciekawość: nie spodziewałem się jej tu znaleźć, jako że ma ona opinię powieści antymilitarnej, a przed wojną ukazanie się jej wzbudziło duże niezadowolenie nie w kręgach wojskowych. Zestawiłem te cytaty z określonym celem. Są one przecież wyrazem dość powszechnych poglądów na wojsko.

W SALI TRADYCJI

W Sali Tradycji 1 Pułku Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej jedną ścianę zajmują szlak bojowy jednostki z granicznymi punktami Lenino, Berlin. Pod gabiota ze sztandarem pułkowym — urna z ziemią spod Lenino i Trigubowej (nazwanej dziś Kościuszkowo), miejsce pierwszego boju. Zawartą w urnie ziemię zmieszano z inną, przywiezioną z poboju, na których krwały niegdyś jednostki polskie, walczące na Zachodzie. Symbol: jednaki hołd bohaterstwu żołnierza, niezależnie od tego, gdzie walczył; w swoim pojęciu walczył przecież o to samo.

Ta, pełna historycznych symboli sala ma tu znaczenie nie tylko jakiejś. W niej przychodzący do pułku młody żołnierz poznaje sens czekających go dwóch lat wojskowego trudu. Służba Ojczyźnie, obrona jej wolności, w razie potrzeby walka o nią — to pojęcia w zestawieniu z osobistymi, zgodnymi w czasie pokoju sprawami młodego chłopca mogą brzmieć sztucznym patosem. Tu, w zetknięciu z historią, stają się oczywiste. Służba dla zbiorowości ludzkiej, zwanej Ojczyzną, nadaje wagę codziennym regulaminowym zajęciom.

Codziennie życie koszar warto choćby odtworzyć z rekwizytów i relacji.

REKWIZYTY:

W świetlicach batalionowych — radia, telewizory, gry towarzyskie, noszące ślady częstych wizyt w USA.

Uroczy Jacques

Aktualny małżonek Brigitte Bardot, uroczy Jacques Charrier, po raz pierwszy po służbie który odbył się przed 3 miesiącami, stanął znowu w świetle jupiterów i kręci w Paryżu film p. t. „Gorąca reka”.

Fot. — CAF



Stefan! Podpułkownik cię wzywa.

— Już idę — kapitan Jędrzejowicz odkłada akta i po chwili przekracza próg gabinetu zastępcy komendanta wojewódzkiego.

— Dziękuję — mówi zastępca — za sprawne i energiczne kierowanie brygadą operacyjno-dochodzeniową.

— To nie tylko moja zasługa...

— Nie tłumacz się, bracie — wtrąca jowialnie podpułkownik — lecz ziół relację z dalszego śledztwa.

— A więc Frankiewicz do niczego się nie przyznaje, ale jeśli były jakieś wątpliwości co do jego winy, to rozwiła je ekspertyza KG MO. M. in. ekspertyza ta stwierdza, że z dubeltówki, znalezionej w zagrodzie podejrzanego, został postrzelony Budek.

— Tak, pięknie — konstatuje podpułkownik — ale kto jest drugim sprawcą napadów?

Przed chwilą otrzymałem właśnie fonogram od Sucharskiego. Okazuje się, że z Frankiewiczem współdziałał Jan Wosiek.

— Na czym się opiera to twierdzenie?

— Świadczy o tym, że Frankiewicz, który nie utrzymywał żadnych stosunków towarzyskich, często kontaktował się z Wosiakiem. Ponadto zarówno świadkowie jak i poszkodowani bez trudu, wśród kilku okazanych im fotografii, wybrali zdjęcie Wosiaka wskazując na niego, jako współsprawcę napadów.

Aha, udało się nam również wyjaśnić tajemnicę pieczęci „KP MO” na „lewym” upoważnieniu odbioru Kamińskiego dubeltówki. Otóż pewnego dnia milicjant zatrzymał Wosiaka, który jeździł rowerem po chodniku. W związku z tym zatrzymany pisał później zażalenie, na które otrzymał odpowiedź z KP MO. Z tej odpowiedzi wyciął pieczęć.

— A przeszłość Wosiaka? — pyta podpułkownik i podsuwa w kierunku rozmowy paczkę „Giewontów”.

— Lapidarnie mówiąc — bardzo bogata. Wosiek był członkiem bandy Spaleniaka, która dokonała szeregu morderstw i napadów. Sąd skazał Wosiaka na karę śmierci. Został on jednak ulaskawiony. Później była amnestia i niedawno wyszedł na wolność. Zamieszkał w Chodźbce. No, a po tych skokach, dokonanych razem z Frankiewiczem, zbiegł. Prokurator wojewódzki wydał już nakaz aresztowania tego bandziora.

— Moim zdaniem — mówi wolno zastępca komendanta — dobrze by było skorzystać z pomocy prasy. Krótka notatka o

stego używania (a więc żołnierz ma czas na ich użytkowanie; w bibliotece pułkowej kilkutyśnicowy księgozbiór, nie które książki poważnie „szczytane”; jest kino pułkowe, w którym trzy razy w tygodniu zmienia się filmy; w jednym z pokoiów sztabowego budynku jestem świadkiem telefonicznej rozmowy w sprawie przyjazdu do jednostki artystów scen warszawskich...

RELACJE:

Mówi kpt. Leśniewski: Inny jest dziś poziom żołnierza. Już w chwili gdy przychodzi do nas, ma on co najmniej szkołę podstawową, a przeważnie średnią. To oczywiście nie jest nasza, wojska zasługa, ale to decyduje o poziomie szkolenia wojskowego i o poziomie intelektualnym — tak, poziomie intelektualnym — naszej armii.

Mówi por. Gucwa: Iluż ja przeszkoliłem kierowców, mechaników... Oczywiście poszli oni „do cywila” z konkretnym fachem w ręku.

Wypada zamknąć pełen notatek reporterski notes. Jeszcze tylko jedna refleksja: mówi się o wojsku „szkoła życia”. Można to dziś powtórzyć, ale sens tego jest zupełnie inny. No, coż, inne jest samo życie.

Zygmunt Koczerowski

Townsend zareczony z młodą Belgijką

Ogłoszono wczoraj, że Peter Townsend zareczony się z Marie-Luce Jamagne. Narzeczona Petera Townsenda ma 20 lat i jest córką belgijskiego fabrykanta tytoniu i cygar. Poznana ona 44-letniego Townsenda w czasie jednego z przyjęć w ambasadzie brytyjskiej w Brukseli, gdzie pełnił on swego czasu obowiązki attaché lotniczego.

Panna Jamagne wraz z innymi osobami towarzyszyła Townsendowi w czasie jego drugiej podróży dookoła świata w ub. roku.

Jak wiadomo, po drugiej wojnie światowej Townsend zapisał wielką miłością do siostry królowej brytyjskiej — Małgorzaty. Jednakże księżniczka Małgorzata zabroniła kategorycznie myśleć o Townsendzie.

Townsend był po raz pierwszy żonaty w 1941 roku, rozwodził się w 1952 roku. Z pierwszego małżeństwa ma on dwóch synów. (PAP)

Saganka bije rekordy

W ciągu miesiąca od ukazania się na rynku księgarskim nowej powieści Françoise Sagan „Czy lubi pani Brahmsa?” sprzedano już we Francji 300 tys. egzemplarzy tej książki. Powodzenie jej nie słabnie nadal. Codziennie rochodzi się około 3.300 egzemplarzy. (PAP)

poszukiwaniu Wosiaka z pewnością nie zaszkośli...

✱

Sala Domu Kultury MO wypelniona po brzegi. Na mównicy — wysoki mężczyzna w mundurze podpułkownika Milicji.

— XIV-tą rocznicę powstania MO — padają słowa — funkcjonariusze naszego województwa zamykają dodatnim bilansem...

Część oficjalna zakończona. Korytarze wypełniają się uczestnikami akademii. Reporterzy „Głosu” i „Gazety” kierują kroki ku pracownikom służby kryminalnej. Ci są czymś zaafektowani. Do grupy podchodzi nagle podpułkownik Pieterski.

— Jedźcie natychmiast sprawdzić — mówi do kpt. Jędrzejowicza.

— Możemy im towarzyszyć? — błyskawicznie wtrąca reporterzy, którym intuicja szepce, że przygotowuje się jakaś akcja.

— No, ostatecznie, jeśli chcecie... — podpułkownik macha z rezygnacją ręką.

(c. d. n.)

Poznański Instytut pracuje dla zagranicy

Bogatym dorobkiem poszczycić się może jedyny w kraju Instytut Przemysłu Włókien Łykowych w Poznaniu, w którym przeprowadza się różne doświadczenia dla ustalenia najlepszych metod wydobywania włókna i jego przerobu, rekonstrukcji istniejących maszyn i urządzeń, lub wybudowania nowych, czy ustalenia sposobów wykorzystania produktów ubocznych.

Poza prowadzeniem prac hodowlanych i doświadczalnych Instytut dostarcza plantatorom pokazne ilości kwalifikowanych nasion, propaguje uprawę lnu, pomaga roszarniom lub innym zakładom produkcyjnym w rozwiązywaniu różnych trudności, na jakie natykają w trakcie przerobu włókien. Wymienia on także swe publikacje z instytutami naukowymi w większości krajów europejskich.

W okresie do 1959 roku opracowano w Instytucie 305 dokumentacji dla przemysłu i rolnictwa, z których wiele zastosowano w praktyce. Ponadto 30 proc. przekazano Chińskiej Republice Ludowej, Czechosłowacji, NRD, Węgrom i Rumunii na podstawie specjalnych zamówień i uchwał. Instytut podpisał także umowę

o wymianie doświadczeń z Centralnym Naukowo-Badawczym Instytutem Włókien Łykowych w Moskwie i należy do Międzynarodowego Związku Lnu i Konopi.

INFORMUJEMY

Co poniedziałek będą wykłady o Poznaniu w Sali Czerwonej Pałacu Działyńskich. Jutro o godz. 19 „Wstępne założenia planu pięcioletniego m. Poznania” przedstawi przewodniczący Prezydium Rady Narodowej — Fr. Frackowiak.

Z powodu prac w stacji transformatorowej nastąpi dziś wyłączenie prądu od godz. 8—12 dla następujących ulic: Piekary, Ogrodowa (od nr 1 do ul. Piekary), Sw. Józefa, Szymańskiego, Wysoka, Armii Czerwonej (od pl. Wiosny Ludów do ul. Piekary po stronie kościoła), Dzierżyńskiego (od ul. Ogrodowej do ul. Kwiatowej).

W gmachu Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 146/150 otwarta została wystawa publikacji pracowników nauki WSE z lat 1945—1959.

Wystawa czynna codziennie w godz. 12—17 w sali nr 2, pok. 80.

Kto znalazł portfel?

W dniu 10 bm. około godz. 17.30 zgubiono na odcinku Al. Marcinkowskiego — Czerwonej Armii damski portfel (brązowy) z pieniędzmi. Znalazcę prosimy o oddanie portfela w redakcji „Głosu” przy ul. Grunwaldzkiej 19.

Tajemnica włamania do garbarni wreszcie rozwiązana

Pół miliona w taksówce MPK!

Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu zakończyła śledztwo w sprawie głośnego włamania do garbarni przy ul. Kazimierza Wielkiego 4/6, skąd skradziono futra wartości pół miliona złotych.

W nocy z 10/11 lipca ub. roku skradziono kilka opon na szkodę Poznańskiego Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa. Kilka miesięcy później nastąpiło włamanie i kradzież z garażu „Mostostal” o wartości 11 tys. zł. Sprawcy działali tak „fachowo”, że dochodzenie trzeba było umorzyć. Z kolei właścicielka garbarni Irena K. pozbyła się cennych skór nutrii, lisów i baranów. Potem nastąpiła kradzież silnika (wartość — 6 tys. zł) i włamanie do warsztatu ślusarskiego (13 tys. zł straty).

Rozpoczęły się żmudne dochodzenia. Skradzionych skór poszukiwano na rynkach, w warsztatach kuśnierskich i krawieckich. W końcu u Domiceli J. znaleziono skórę, posiadającą znak garbarni Ireny K. Domiceli J. wskazała na Leona Kaźmierowskiego. Śledztwo wykazało, że ten ostatni przechowywał skradzione skóry, włamania zaś dokonali: 7-krotnie karany za kradzież Edmund Maciejewski (zam. przy ul. Przybyszewskiego 35) i Władysław Tomczak (Kazimierza Wielkiego 1).

Dwójka ta ma na sumieniu również pozostałe, opisane na wstępie przestępstwa. Okazało się, że Maciejewski będąc kierowcą MPK do przestępczych rajdów używał taksówki. Umieszczone na niej emblemat MPK i herb m. Poznania — pozwoliły Maciejewskiemu podczas przewożenia łupów uniknąć jakichkolwiek podejrzeń. (ak)

Diamantowe gody

W dniu dzisiejszym niezwykłą uroczystość diamentowych godów (60-lecie pojęcia małżeńskiego) obchodzi państwo Maria i Wojciech Marcinkowscy. Szczęśliwi małżonkowie doczekali się jedenastu wnuków i ośmiu prawnuków. Mimo iż pan Marcinkowski liczy sobie już 85 lat — pracuje nadal jako palacz w Poznańskiej Wytwórni Środków Odżywczych, ciesząc się doskonałym zdrowiem.

— A kiedy jadę do pracy tramwajem — mówi z uśmiechem Jubilat — nikt mi nawet miejsca nie ustąpi, bo widocznie tak młodo wyglądam!

Obojgu Jubilatowi życzymy dalszych szczęśliwych lat wspólnego pożycia.



„Nocny Marek“



Grupa pomysłowo ubranych turystów z trasy „Nocny Marek“.

Fot. — autor

Na szlakach „ósemki“

Dla nas wszystko zaczęło się w Policku. Kiedy „głosowa“ „Warszawa“ zjechała przed budynek dworca, chyba tylko szyldem na froncie przypominający urządzenie stacyjne, zastaliśmy już na miejscu radiowóz i karetę sanitarną. A jakże! Tak gigantyczny rajd turystyczny nie może się przecież obejść bez radio-propagandy i lekarza.

W Policku zaczynała marsz część drużyn spośród zgłoszonych na ósmy Rajd Przyjaźni, organizowany, jak co roku, przez Oddział PTTK przy Zakładach H. Cegielskie go. Nazwa trasy — „Nocny Marek“, jako że część etapu wędrowcy musieli przebyć nocą.



Godz. 18.40. Na peron podjeżdża nieco opóźniony pociąg z Międzyzdrojów. Z wnętrza wagonów wysypuje się niezwykle barwny tłumek. Są cyganki, „Kot w butach“, kowboje, „biali“ i „kolorowi“. Nie brak młodzieńców ubranych w popularne teksasy z kolorowymi naszywkami na nogawkach i... gdzieś dzieje, jest mnóstwo kocia-ków. Mija kilka minut i to obławowane plecakami lub chlebakami bractwo, po zarejestrowaniu drużyn na starcie, rusza w drogę.

Zamieniamy jeszcze kilka zdań z inż. Zb. Rumiewcem prezesem „cegielsczakowych“ turystów, moim sercem imprezy, i — dalej w drogę. Tym razem na rynek do Międzyzdrojów, gdzie ma start druga nocna trasa — „Kociak“. Tu znów barwny tłum turystów, może jeszcze dziwniej nie poubieranych. Odnosimy wrażenie, że nie zaproszono nas na imprezę milosników włóczęgi, a na juwenalia. Stroje nie dziwią nas. Wszak w regulaminie rajdu wyraźnie napisano: „nagrody za najbardziej pomysłowy ubiór“. A że naszej młodzieży nie brak fantazji — oto wyniki!



Po lustracji dwóch punktów startowych czas pojechać do Pszczewa. Rajdowy sztab pragnie stwierdzić, czy na I etapie „Nocnego Marka“ uczyniono wszystko dla zapewnienia turystom do brych noclegów. Inspekcja wypada pomyślnie. W salach szkoły i świetlicy miejscowego PGR-u należyte kwatery. Uczestniczymy w nieco opóźnionym tradycyjnym ognisku, po czym pędzimy do Trzciela. Nam też należy się wypocinek. Wskazówki zegarka dawno minęły północ.

Zbyszek nie pozwala jednak — mimo niedzieli — długo spać. O 6.30 jesteśmy już na nogach. Za ponad godzinę „wylądują“ na dworcu zbyszyskim drużyny „Joasi“ — kolejnej z 9 tras rajdu. Jedziemy więc we wskazanym kierunku. I tu panuje porządek. Prawie dwie setki przyszłych, w tym sporo młodzieży, zostają załatwione w bliskim i ciekawym tempie. Karty uczestnictwa zarejestrowane — można ruszać.

Podczas gdy przez całe niedzielne przedpołudnie 4 bm. gospodarze rajdu dopinają na ostatni przysłówowy guzik organizowanie mety w

trzielskim parku, blisko 1200 turystów znajdowało się już w okolicach miasteczka. Zbliżali się do Trzciela ci z nocnych tras i ci na trasach oznaczonych „Mikrus“ i „Pompka“, dążący do mety na rowerach lub motorach. Obrą pływały „Tirliporki“.

A kierownictwo imprezy do głądało ostatnich spraw. Sporo zajęcia miały także kierownik szkoły p. Fr. Dybowski. Wiele wykazał on dobrej woli by udostępnić organizatorom wszelakie wygody dla zapewnienia sprawnego zakończenia rajdu.

Radar na samochodzie

Dotychczas radar ostrzegał tylko okręty i samoloty przed niebezpieczeństwem zderzenia z jakąś przeszkodą. Obecnie rozwiązano to zagadnienie i w komunikacji samochodowej. Z tym, że zamiast ekrana radarowego, na który przecież nie mógłby patrzeć bez przerwy kierowca, zainstalowano specjalną aparaturę. Jest to antena radarowa, która wysyła impulsy w kierunku ruchu samochodowego. Skoro na trasie znajdują one na przeszkodzie — włącza się w samochodzie przyrząd akustyczny, dający ostrzegawcze sygnały. Ton i nasilenie sygnału świadczy o odległości i kierunku zbliżającego się niebezpieczeństwa. (API)

dzono pilnowany parking, punkt sanitarny itp.

Po południu już całe miasteczko żyło niecodziennym wydarzeniem „Cegielszczacy“ „zamieszali“ tu jak należy. Wszystkimi ulicami ciągnęli do parku zarówno turyści z rajdowych szlaków — także ci spod znaków „Volare“ i „Awangarda“ — jak i mieszkańcy Trzciela. Przyjechali też goście „ze szczebla“ — dyrektor ekonomiczny HCP — Schmidt, przedstawiciel Rady Robotniczej — Patałas, delegaci władz PTTK, nie wyłączając Zarządu Głównego, przewodniczący Prezydium MRN w Trzcielu — p. Napierała, który wiele pomógł oddziałowi HCP w organizowaniu wszystkiego na mecie i inni.



A to, co się wieczorem działo przy nastrojowym ognisku — trzeba uznać za jeszcze jeden dowód iż warto „cegielszczakom“ powierzać organizację turystycznych imprez.

Że rajd wypadł na „piątkę“, że pamiątkę po nim stanowią będą miłe wspomnienia, zdobyte punkty i piękne znaczki — to już niezaprzeczalne fakty. Ale dlaczego „cegielszczacy“ wybrali na miejsce zjazdu właśnie Trzciel?

Tereny Ziemi Lubuskiej na leżą jeszcze do turystycznego ugoru. A warto wiedzieć, że właśnie w Trzcielu przebiegała przed 20 laty polsko-niemiecka granica, że na tej ziemi przez wiele lat tysiące autochtonów walczyło o prawa polskiej mniejszości, że tu zainicjowała przed 14 laty swój atak na Wał Pomorski Armia Radziecka, wreszcie — warto poznać piękne okolice miasteczka.

Przy jednej okazji — kilka korzyści. A największy sukces, to chyba to, że na przyszły rok, na IX Rajd Przyjaźni, zjawi się już 1,5 tysiąca uczestników. Na pewno.

Eugeniusz Cofa

Bohaterska flota

Literatura na tematy związane z II wojną światową jest niezwykle bogata. Pamiętnikarze, publicyści czy wreszcie dowódcy pisali potężne tomy opisujące wszystko to, co działo się w powietrzu, na lądach i morzach wszystkich frontów. Historia ostatniej wojny obfituje w bohaterkie nazwiska i niezwykłe wyczyny.

Osobny, wspaniały rozdział w światowej literaturze wojennej zajmuje historia bitew morskich. W bitwach tych swój wkład miały również polskie okręty, polscy marynarze. Ich wyczyny upamiętnił wybitny polski pisarz marynistyczny — Jerzy Pertek, w książce „Wielkie dni małej floty“.

Na tym jednak nie poprzestał Pertek; do zwycięstwa alianckich sił morskich przyczyniły się także statki handlowe; ten trudny temat przerodził się pod piórem Perteka w nową obszerną książkę pt. „Druga mała flota“.

Kiedy rozpoczęła się II wojna światowa, polskie statki handlowe znajdowały się w różnych punktach kuli ziemskiej. W krótkim czasie spokojni pracownicy morza przemienili się w obrońców wolności. Statki zmieniły ładunek. Miejsce rudy, zboża czy węgla — zajęły materiały wojenne. Pasażer-

skie kajuty naszych statków zapelnily się żołnierzami różnych narodowości, zdążającymi na front. Załogi statków przeszły wojenne przeszkolenie. W miejsce eleganckich nadbudówek pojawiły się działa, gotowe w każdej chwili do obrony. Piękne, białe burty pokryła szara, ochronna farba. Wszystko, co pływało pod polską banderą, włączyło się do wielkiej sprawy.

Trzeba stwierdzić, że Jerzy Pertek podjął się nie lada trud, ale wybrał za zadanie znakomite. Każdy statek, nawet najmniejszy, zajmując w jego książce swoje miejsce. Jak w kalejdoskopie przesuwają się przed oczyma czytelników sylwetki poszczególnych statków. Z najwyższym zainteresowaniem śledzimy ich trasy, przez wszystkie morza świata, ich przygody, walki.

„Druga mała flota“ czyta się chwila, mi jak sensacyjną powieść. Niezwykłe są dzieje polskich statków, którym udało się wyrwać w 1940 r. z afrykańskich portów. To, czego dokonał „Kromant“ stało się wyczynem podziwianym przez cały świat. He bohaterstwa wykazała dzielna załoga niewielkiego frachtowca „Wista“, ratując rozbitków! Szaleńcza wręcz odwaga popisał się marynarze „Narviku“, kiedy w jasny dzień, pod

groźbą niemieckich torped, wylawiali z morza rozbitków „Orcadesa“.

Osobny rozdział w książce Perteka zajmują słynne konwoje. Autor wprowadza nas najpierw na odprawę kapitanów statków, a później śledzimy dramatyczne momenty, kiedy w drodze do Murmańska niemieckie łodzie podwodne i samoloty, nekają bez przerwy potężne zgrupowania jednostek, wiozących tysiące ton materiałów wojennych do radzieckiego portu. Autor często przytacza wypowiedzi bezpośrednich uczestników walk, polskich marynarzy. Ich relacje są wstrząsające.

Interesujące są m. in. takie szczegóły: pierwszy polski armator działał już w 1782 r.; ostatnim statkiem, który w 1939 roku opuścił Bałtyk był polski statek „Poznań“; pierwszym polskim statkiem, który w wrześniu 1945 r. przybył do Gdyni był S/S Kraków.

Dodajmy jeszcze, że dzieło Perteka jest ciekawie zilustrowane i zawiera sylwetki wszystkich statków Polskiej Marynarki Handlowej z okresu 1939—45 r.

Kazimierz Land

*) Jerzy Pertek — „Druga mała flota“, Wydawnictwo Poznańskie, str. 357, cena zł 40.

Nowy sezon małych ekranów

Jerzy Hoffmann

Z prasy:

„W Long Beach (USA) p. Virginia Smith urodziła dziecko nie odrywając oczu od ekranu telewizyjnego“.

Oczywiście, polskiej telewizji daleko do tak sensacyjnych rezultatów.

Jestem nawet przekonany, że niejeden z widzów powie w tym miejscu, że złościła satysfakcją, jakich doznaje cierpiąc oglądając niektóre programy naszej telewizji. Pozostawmy jednak żarty na boku.

Rozpoczyna się bowiem nowy sezon, a z nim interesujący etap w rozwoju XI Muzy; przede wszystkim, jeżeli chodzi o wzrost liczby widzów. W chwili obecnej mamy w Polsce około 160 tysięcy zarejestrowanych telewizorów. W Poznaniu i Wielkopolsce liczba odbiorników wynosi obecnie 7 tysięcy i wzniesie przypuszczalnie pod koniec przyszłego roku do 25 tysięcy. Rok 1965 przyniesie ma Polsce półtora miliona telewizorów. Na ten już wiodowy wzrost wpłynęła przede wszystkim decyzja o sprężeniu ratulnej telewizorów od 1 lipca br., w nowy sezon wchodzi więc Telewizja Polska w obliczu bardzo silnego, jeśli tak można powiedzieć „przyrostu naturalnego“.

6 x w tygodniu

A zatem już nie, jak dotąd dla dość ograniczonego kręgu, ale dla coraz bardziej masowego odbiorcy (także prowincjonalnego) ożywiają w mieszkaniach, świetlicach i klubach 6 razy w tygodniu telewizyjne ekrany.

Liczne dyskusje i sceptyczne głosy na temat sensu „kośtowej zabawy“ dla niezliczonych wybranych, należą już zatem do przeszłości. Ale dyskusje na temat wartości i atrakcyjności programów — rozwijają się zarówno w prasie jak i bezpośrednio przy telewizorach. Zaryzykować by można na wet twierdzenie, że żadnejudanych, co pozwala tym in-

tensywnie rozkoszować się rzadkimi chwilami szczęścia“.

Na zasadzie cudu

Na pytanie, jak się właściwie robi program, odpowiedział: — Program robi się na zasadzie cudu — przez co chciał oczywiście stwierdzić, że iloma trudnościami i kłopotami walczyć musi jeszcze w Polsce telewizja.

Ten cud nie zawsze „wychodzi“, często jeszcze brak naszym programom lekkości i różnorodności epatowania widza efektywnym pomysłem, precyzyjnym wykończeniem form. I to są obok radości z rozwoju telewizji i widzów najważniejsze chyba problemy nowego sezonu małych ekranów.

A jak przedstawiają się sprawy nam najbliższe? Poznańska Telewizja rozpoczyna „sezon“ po dość długim i przykrym okresie ograniczenia do minimum programów własnych. Ponieważ program ogólnopolski był w tym okresie kłopotliwym, a więc mało ciekawym i w znacznej mierze ograniczał się do wyświetlania filmów — nic dziwnego, że ze strony widzów wzrosły się skargi na nudę.

Realizacja niełatwa

Z dniem 1 października Po znała rozpoczął nadawanie normalnego programu lokalnego. Co będzie ambicją tego programu? Nie wdając się w szczegóły można powiedzieć że przede wszystkim zrealizowanie i umiejętne uzupełnianie teleaudycji ogólnopolskich, co najciekawsze i w najlepszym sensie tego słowa „lokalne“, to znaczy interesujące widzów Poznania i Wielkopolski.

Musi to być szybki serwis filmowy i żywy informacyjno-publicystyczny, jak najbardziej barwny program artystyczny — rozrywkowy i literacki szukający i znajdujący nowe formy wyrazu telewizyjnego.

Realizacja niektórych zamierzeń Ośrodka Poznańskiego będzie jednak niełatwa; na przykład jeśli chodzi o repertuar inscenizacji i widowisk. Nie jest tajemnicą, że Poznaniowi brak od kilku lat dobrych sił aktorskich i że obecny sezon teatralny zaczyna się pod tym względem jeszcze gorzej. A ponieważ Telewizja opiera się na zespołach aktorskich istniejących w teatrach, repertuar Teatru Telewizji Poznańskiej musi być przystosowany do tych szczupłych możliwości.

Ucierpi na tym szczególnie nasz udział w programie ogólnopolskim, gdzie mieliśmy już przecież na swoim koncie kilka udanych pozycji. Niemniej Poznański Ośrodek będzie się starał przedstawić na antenie ogólnopolskiej 4—5 dużych premier telewizyjnych (pierwszą zobaczymy w listopadzie; będzie to komedia M. Acharda „Jas z księżycą“ w reżyserii H. Drygałskiego).

(Dokończenie na str. 4)

Odkrycie archeologiczne w Turku

Niecodziennego odkrycia dokonano przy pracach archeologicznych w Turku przy ul. Kaliskiej. Natrafiono tam na cmentarzysko kultury łużyckiej, z którego — dzięki interwencji dyr. A. Janczaka i p. I. Słusarskiej — uratowano kilka naczyń.

Na miejsce odkrycia przybyli pracownicy Stacji Archeologicznej z Kalisza, którzy zabezpieczyli cenny materiał sprzed 3.000 lat, dowodząc, że centrum Turka wznosi się na prasłowiańskim cmentarzysku.

Przy okazji warto nadmienić, iż w roku 1960 przewiduje się podjęcie badań wykopaliskowych przy ul. Stodolnianej, na terenie cmentarzyska z okresu rzymskiego.

Równolegle z archeologicznymi penetracjami powiatu tureckiego będą postępować prace nad urządzeniem w Turku wystawy, którą zorganizuje Muzeum Ziemi Kaliskiej.

(bak)



Ludzie zapomniani

W ubiegłym miesiącu cała prasa polska zamieściła wiele publikacji, poświęconych kampanii wrześniowej 1939 r. Starsze pokolenie ze wzruszeniem odczytywało te kartki różnorodnych wspomnień o bohaterstwie, smutnych wydarzeniach tamtych dni, które tyle cierpień przyniosły całemu narodowi. Młode pokolenie wyniosło z tych wspomnień potrzebną lekcję historii.

Czy jednak ktokolwiek przypomni przy tej okazji o aktorach owych wydarzeń, o uczestnikach wrześniowych walk, szczególnie zaś o tych, którzy wynieśli z nich okaleczenia determinujące całe ich późniejsze życie, oczywiście w sensie jak najbardziej ujemnym. Mam na myśli inwalidów wojennych. Nie tylko zresztą tych, którzy stali się inwalidami w wyniku Września, ale i wszystkich innych — ofiar wojny, gdziekolwiek się ona toczyła.



Jest wiele danych uprawniających do stwierdzenia, że ci ludzie zostali przez znaczną część społeczeństwa zapomniani. Przede wszystkim dotyczy to młodego pokolenia, które nie otarło się o wojnę osobistym doświad-

Mieczysław Skąpski

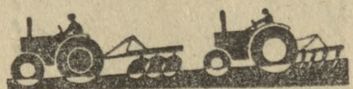
zeniem i raczej nie rozumie tragedii inwalidztwa. Mało to przykładów, że inwalida zastaje w tramwaju, pociągu i gdzie indziej zajęte miejsce przeznaczone dla niego, i że nieraz musi długo tłumaczyć zdrowemu obywatelowi dlaczego powinien to miejsce zwołać? Mało jest wypadków, że nie respektuje się prawa inwalidy do zakupu poza kolejką albo też załatwiania różnych spraw w urzędach przed ludźmi zdrowymi?

Zdaję sobie sprawę, że poruszę temat niepopularny, wstydlivy dla wielu drażniący. Bo jest niemało takich, którzy potrafią pokazać i drugą stronę medalu: przykłady nadużywania uprawnień inwalidzkich. Szczególnie żenująca będzie na pewno sprawa żebractwa uprawianego najczęściej na rachunek Związku Inwalidów. Tak, bo ci żebracy przeważnie powołują się na swoje inwalidztwo, rzekomo spowodowane bohaterskim poświęceniem dla ojczyzny podczas ostatniej wojny. Proza życia jest znacznie mniej barwna. Kontrole, przeprowadzone przez Związek Inwalidów Wojennych wykazały, że większość żebraków wcale nie jest inwalidami (choć właśnie to stanowi ich motyw przewodni przy wołaniach o datki), żaden nie przedstawił legitymacji ZIWi, a spośród faktycznych inwalidów większość stanowili inwalidzi cywilni.

Temat inwalidztwa ma więc dwie strony: zapomnienia, a nawet i krzywdzenia ich przez społeczeństwo oraz odwrotnie — naciągania społeczeństwa przez prawdziwych lub rzekomych inwalidów, między którymi jednak najczęściej przeclętny obywatel nie może dostrzec żadnej różnicy.

Faktem jest wszakże, iż inwalidzi realizują swe prawa przeważnie w walce. O ironio, w walce z tym samym społeczeństwem, w obronie którego utracili zdolność do pracy, do normalnego życia.

Nasze państwo zrobiło du-



żo, by zrekomensować poszko-dowanym ich straty. ZIWi liczy ok. 60 tys. członków, przy czym najliczniejszym okręgiem w Polsce jest Poznań. Ale ta liczba wcale nie obejmuje wszystkich inwalidów oraz wdów po inwalidach. Kiedy odebrano prawa „niskoprocentowym” inwalidom oraz wdowom, które na koniec 1956 r. nie miały ukończonych 55 lat życia, z organizacji odpadło ok. 100 tys. członków. Wszyscy oni jednak żyją wśród nas i niejednokrotnie dotkliwie cierpią z powodu swego kalectwa.

Może najbardziej bolesny jest problem inwalidów-rolników. Wiadomo, że ze wsi rekrutowała się większość żołnierzy. Tam też mieszka i pracuje większość inwalidów. Na ogół nie korzystają oni z żadnych ulg, zwolnień od niektórych obowiązków wobec państwa (np. znane do niedawna szarwarki przekształcone obe-

nie na inny rodzaj świadczeń muszą realizować jak wszyscy) a kalectwo inwalidy (brak ręki lub nogi) przy orce czy też obsłudze maszyn i narzędzi rolniczych daje się szczególnie we znaki.

Zarówno sytuacja inwalidów-rolników jak i inwalidów niskoprocentowych jest przedmiotem troski ZIWi.

W dniach 17—18 bm. odbędzie się w Warszawie Krajowy Zjazd ZIWi. Uchwalą on nowy statut, wybierze władze i sprezytuje program ZIWi. Stanie się też okazją do przypomnienia społeczeństwu bolesnych i trudnych problemów inwalidzkich. Być może spowoduje wykształcenie się u naszych obywateli i władz innego stosunku do tych ciężko doświadczonych losem ludzi. Bardzo im się to należy.

Od Tutanchamona do gen. Franco

Od niepamiętnych czasów władcy, dla „przedłużenia” swej potęgi, budowali sobie grobowce — piramidy, mauzolea itp.

General Franco buduje poległym w bratobójczej wojnie, i sobie przede wszystkim, świątynię — pomnik — mauzoleum, rywalizujące ze słynnym Escorialiem. Załedwie o 5 km od tego zamku-fortecy, w szczerej, skalistej pustyni, wystrzela ze wzgórza Cuelga-Muros olbrzymi krzyż 150 m wysokości. Każde jego ramię ma 21 m długości, a grubość trzonu wynosi 7 m. Wewnątrz windy wyciągające ciekawych i turystów (czyżby i nabożnych pielgrzymów?) na szczyt skąd rozciąga się widok imponujący i wspaniały, aż po sam Madrid, o 50 km oddalony.

Otwierający się w stoku wzgórza tunel prowadzi do wykutej w skale ogromnej bazyliki podziemnej — 300 m długości i 48 m wysokości. Tu ma spocząć Franco!

Od r. 1941 buduje się ten niezwykle grobowiec w Dolinie Poległych i nie jest on jeszcze wykończony. Co miesiąc przyjeżdża tu tajemniczo i niepopularny general Franco, dozoruje budowy, jak Filip II dozorował budowy Escorialu... A. Ł.

„Pewna niemiecka dywizja Landwehry miała za zadanie razem z niewielkimi innymi oddziałami wyprowadzić Polaków z północnej części korytarza, zdobyć Gdynię i napierać w kierunku półwyspu Hel. Naprzeciw tej dywizji stały polskie wyborowe pułki, oddziały marynarki, szkoły podchorążych i podoficerów, artyleria marynarki i kawaleria. Ze spokojną pewnością przystąpiła ta niemiecka dywizja Landwehry do wykonania swego zadania, które przeznaczało jej za przeciwnika również liczebnie znacznie przeważającego wroga. W niewielu dniach zostali Polacy z pozycji na pojezierze odrzućci, wzięto 12 000 jeńców, uwolniono Gdynię, zdobyto Oksywie i wreszcie 4700 ludzi zostało wypartych na półwysp Hel...”

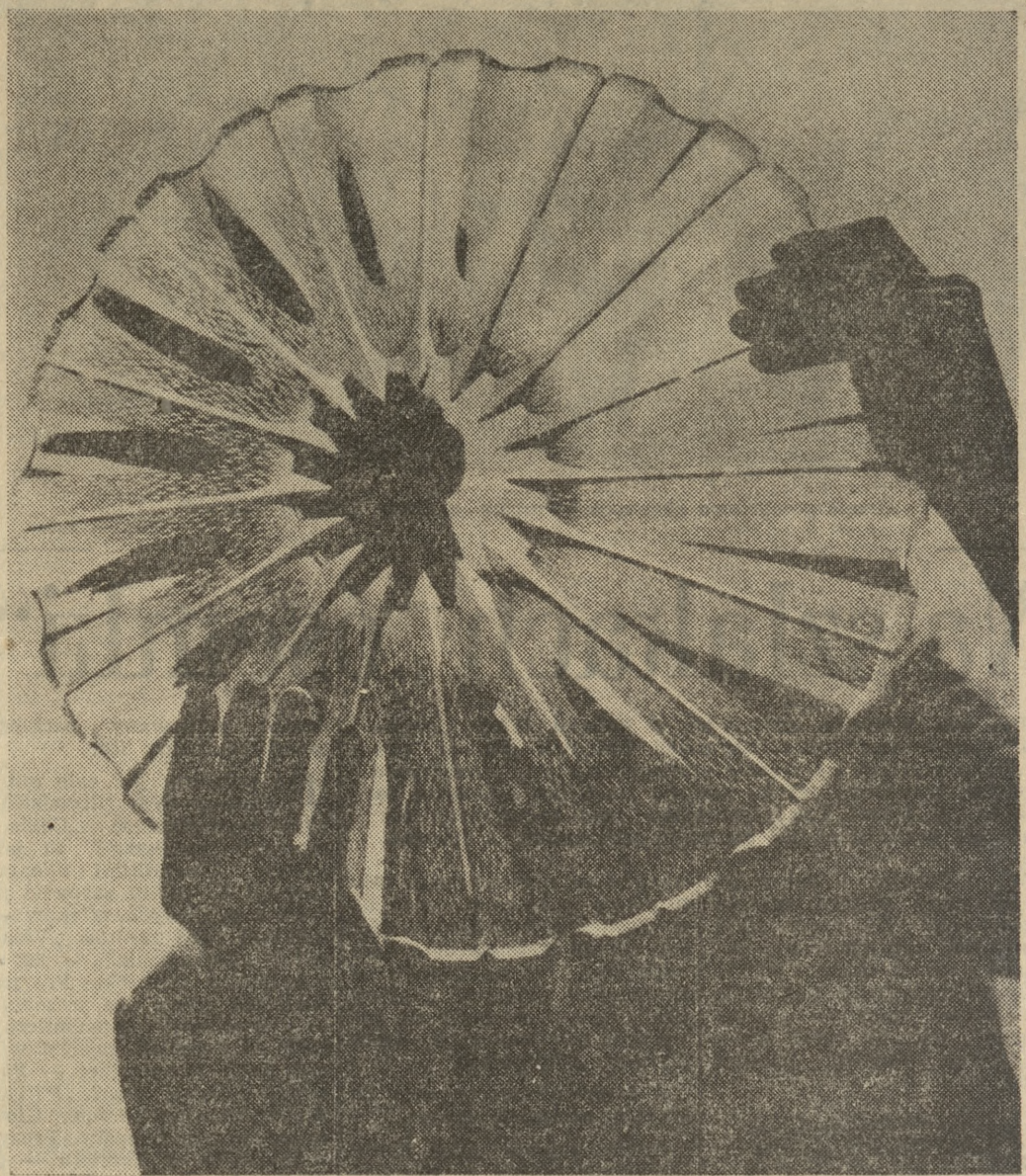
Trudno dziś stwierdzić niezbić, czy było tylko dziełem przypadku, że dając dwa rzekomo typowe dla przebiegu wojny z Polską przykłady zwycięstw Wehrmachtu, wyższego kunsztu wojennego niemieckiego dowództwa i lepszej bitności żołnierzy, w jednym z tych wypadków Hitler powołał się na walki na Wybrzeżu, zwłaszcza w rejonie Gdyni, Oksywia i Helu.

„Führer“

oddal im hołd...

Trudno też dziś rozsądzić, czy podając w swym wygłoszonym 6 października 1939 roku przemówieniu w

Piękno kryształów



Fot. — NBI

Nowy sezon małych ekranów

(Dokończenie ze str. 3)

2 premiery miesięcznie

W programie lokalnym telewizji naszego studia. Kiedy to nastąpi — tego nie wie na wet dyr. Pański; podobno z uwagi na Szczecin już niedługo. Na razie jeszcze będziemy musieli jeździć obyczajem waganów do studia łódzkiego, a nawet (o ironio) warszawskiego, co ogranicza nasz udział do dwóch lub najwyżej trzech pozycji w miesiącu i to jedynie artystycznych.

O jednej jeszcze sprawie warto wspomnieć: o potrzebie szerszej niż dotąd współpracy twórców wszystkich dziedzin. Telewizja wymaga pomysłów i nieustannej inwencji twórczej, od tego zależy jej atrakcyjność i barwność. Współpraca ta będzie tym lepszą, im szersze kręgi ludzi, nawet nie związanych z wodowo z żadną dziedziną artystyczną będzie obejmowała.

W długie wieczory...

Pisałem kiedyś na marginesie obserwacji telewizyjnej angielskiej i francuskiej o tym, że popularna audycja francuska „Tele-Paris” otrzymuje tygodniowo setki listów z najrozmaitszymi propozycjami, dotyczącymi wszystkich dziedzin życia, ciekawostek, hobby itp.

Poznań jest trzecim po Warszawie i Łodzi ośrodkiem telewizyjnym w Polsce. Ma już swoje doświadczenia, osiągnięcia, a także niepowodzenia.

W długie jesienne wieczory świecą jasno telewizory, wpa-trują się w nie z uwagą widzowie, z dnia na dzień licze-niejsi.

Jerzy Hoffmann
główny reżyser Telewizji Poznań
z-ca red. nac. do spraw
artystycznych

Obrona Wybrzeża

Reichstagu ten właśnie przykład zwycięskiej walki rzekomo jednej tylko dywizji Landwehry przeciwko rzekomo przeważającemu oddziałom polskim, Hitler nieświadomo był fałszywie podanego stosunku sił, czy też z zimną premedytacją rozminął się z prawdą. Nieważne jest zresztą czy było tak, czy owa, faktem niezbitym pozostaje to, że upojony sukcesami kanclerz III Rzeszy zupełnie wbrew chęciom i zamierzeniom oddał hołd obrońcom Gdyni, Oksywia i Helu, którzy dobrze wiedzieli — co potwierdziły później i potwierdzają dzisiaj źródła i opracowania — że w walkach na Wybrzeżu we wrześniu 1939 roku zdecydowana przewaga jakościowa i ilościowa była po stronie napastników!

Jest zupełnie oczywiste, że oświadczenie „Führera” nadało odpowiedni kierunek i ton wszystkim publikacjom, jakie miały się później w hitlerowskiej Rzeszy na ten temat ukazać. I dlatego w tych niezbyt licznych wydawnictwach dotyczących walk na Wybrzeżu dominuje ta sama, zapewne świadoma chęć ukrycia tej prawdy, którą znamy aż nadto dobrze. Prawdy, która mówi, że Niemcy nie tylko dysponowali znacznie silniejszą flotą od naszej, że nie tylko posiadali bardzo silne lotnictwo, któremu na Wybrzeżu nie mogliśmy przeciwstawić ani jednej bojowej maszyny, ale wreszcie, że nie-

mieckie siły lądowe przewyższały pod względem ilościowym i technicznym siły nasze.

19 dni — to niemało

Nie jedna bowiem dywizja Landwehry, ale łącznie 29—30 baonów, czyli siły równe z górą trzem dywizjom po zęby uzbrojonych wojsk niemieckich walczyły na Wybrzeżu przeciwko dwóm polskim pułkom strzelców morskich, którym towarzyszyły doraźnie organizowane bataliony obrony narodowej i kadry floty, kompanie koszyńców itp. wojsk raczej pomocniczego charakteru. W takich warunkach 19 dni trwające walki polskich oddziałów lądowej obrony Wybrzeża urastają do rangi dużego osiągnięcia militarnego, podobnie jak 7-dniowa obrona słabego garnizonu Westerplatte i ponad miesiąc trwająca obrona Helu.

I teraz wylania się pytanie: czy w publikacjach, jakie ukazują się obecnie w NRF na temat działań II wojny światowej powyższe zagadnienie przedstawione jest zgodnie z prawdą, czy też ich autorzy widzą je w krzywym zwierciadle?

Jedną z najbardziej znanych publikacji niemieckich, wydanych w czasie wojny na temat działań na polskim Wybrzeżu w 1939 roku, była praca komandora Friedricha Rugego, podówczas dowódcy zespołu

Paryz prezentuje



Prezentujemy model z kolekcji jesienno-zimowej paryskiego domu mody Man-guin.

Na zdjęciu: Komplet jesienno-zimowy sukienki welniane zbluzowana na plecach i przybrana szarfą z tego samego materiału. Komplet ten prezentuje „linie kuszy”, tj. sylwetkę o szerokich ramionach, które zwężają się ku dołowi w trójkąt.

Fot. — CAF

Co trzeci Chińczyk — uczy się

W ciągu 10 lat władzy ludowej w ChRL zorganizowano prawie milion nowych uczelni, w których uczy się 200 milionów osób — stwierdził minister oświaty ChRL Jan Siu-Fen, w artykule opublikowanym na łamach dziennika „Zenminzhipao”.

W latach władzy ludowej wyższe i średnie szkoły zawodowe dostarczyły państwu prawie dwa miliony specjalistów różnych dziedzin, (PAP)

Automatyzacja – niedaleka przyszłość

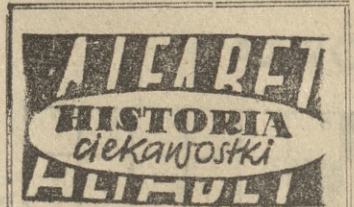
W przeciwieństwie do człowieka maszyna nie myli się, stąd też automatyzacja – niezależnie od wzrostu ilościowego produkcji – zapewnia lepszą jej jakość, całkowitą precyzję i dokładność. Zautomatyzowanie produkcji zwalnia człowieka od prac najcięższych, szkodliwych dla zdrowia, poprawia wydajnie bezpieczeństwo pracy. Stąd logiczny wniosek, że Polska, kraj uprzemysławiający się w szybkim tempie, mający ambicję szybkiego wyrównania dystansu, dzielącego nas od naj-



bardziej ekonomicznie rozwiniętych krajów, nie może nie włączyć się – i to od zaraz – do rewolucjonizującego techniki przemysłowego procesu automatyzacji produkcji.

DOTYCHCZASOWY DOROBK – SKROMNY

Automatyzacja daje przede wszystkim ogromną oszczędność pracy ludzkiej. Jest ona szczególnie korzystna tam, gdzie odbywa się prze-



NIEMIECKOWO (pow. obor niki), w r. 1361 należało do rycerza Jaroty, a w r. 1580 – do Bartosza Niemieczkowskiego. Nazwę dali albo jeńcy niemieccy, albo rycerz z Niemiec (wielu z nich szukało dachu i chleba u polskich książąt), albo chłopci-osiedleńcy z Niemiec. Ze niedźwiedzie kiedyś zamieszkiwały nasze strony – świadczą nazwy osiedli, rozrzuconych prawie po całym województwie. NIEDZWIAŁY mamy w powiecie konińskim, tureckim, jarocińskim i kaliskim; NIEDZWIEDZ w powiecie ostrzeszowskim (zapisane w starostwie ostrzeszowskim dopiero w r. 1662). NIEDZWIAŁKI były (w powojennym spisie miejscowości ich już nie znalazłem) w powiecie rawickim. Prócz tego, do niedawna zachowały się nazwy terenu, jak: NIEDZWIEDZIAGÓRA – w powiecie średzkim (pod Zbrudzewem); NIEDZWIEDZIEŁO – koło Wiatrowa w powiecie wągrowieckim; NIEDZWIEDZIKIERZ – koło Pszczewa; NIEDZWIEDZIEŁUGI – wyspa na Jeziorze Wielkim koło Trzcińca; NIEDZWIEDZIEŁ – miejsc na prawym brzegu Warty w powiecie szamotulskim; NIEDZWIEDZIOSTRÓW – las w pobliżu Wroniaw w powiecie wolsztynskim.

J. P.

Czym jest automatyzacja?

Twórca tego słowa, inż. Del Harder z Zakładów Forda, określił ją po prostu jako „planowanie procesów produkcyjnych”. Istotnie, w procesie automatyzacji maszyna zastępuje nie tylko mięśnie, ale także nerwy i mózg człowieka – całkowicie lub częściowo. Spełnia więc rolę planisty, wykonawcy i kontrolera produkcji.

plyw cieczy i gazów jako czynnik kontroli parametrów technicznych – a więc w chemii, w przemyśle hutniczym, spożywczym itp. Drugą dziedziną jej zastosowania jest obróbka w przemyśle maszynowym – zarówno przy pomocy skrawania jak i obróbka plastyczna, trzecim – administracja, gdzie dzięki maszynom cyfrowym można dokonać w ciągu kilku godzin obliczeń, nad którymi w dotychczasowych warunkach całymi dniami śleczy wielu ludzi.

Wprowadzenie automatyzacji jest jednak kosztowne i dlatego w naszych warunkach należałoby ją wprowadzać tylko tam, gdzie koszt niezbędnych urządzeń zamortyzuje się w przeciągu co najmniej 3 lat.

Dotychczasowy stan automatyzacji w Polsce jest skromny. Stosunkowo najdalej jest tu zaawansowane kolejnictwo i górnictwo, częściowo przemysł chemiczny. Największe zalety mamy w przemyśle włókienniczym, papierniczym, spożywczym.

AUTOMATYKA WYMAGA MYŚLENIA

W sumie to, co istnieje, to są dopiero początki. Często przeszkodą przy wprowadzaniu automatyzacji jest brak aparatury pomiarowej, brak służb pomiarowych oraz względnie niski poziom kultury tech-

nicznej. Referent i dyskutanci uznali konieczność powołania ale systematycznego przygotowywania przemysłu do automatyzacji produkcji, szczególnie tam, gdzie to ekonomicznie wysoko się opłaca. Trzeba więc będzie uzupełnić ewidencję zakładów produkujących urządzenia pomiarowe i automatyzacyjne, uporządkować import w tym zakresie, zlecając go całkowicie jednej tylko centrali handlu zagranicznego, a przede wszystkim zająć się już dzisiaj przygotowywaniem kadr.



W związku z automatyzacją będzie musiała zniknąć kategoria tzw. przyuczonych, niby fachowców, ale o bardzo wąskiej specjalności. Automatyzacja wymaga od ludzi wysokich kwalifikacji, rozumienia procesów zachodzących w maszynach elektrycznych i innych, znajomości fizyki i elektroniki. Także inżynierowie – i cały personel techniczny – będą musieli znacznie rozszerzyć zakres swej wiedzy.

Mówi się o konieczności uzupełnienia programów i podniesienia poziomu nauczania w szkołach zawodowych, o uzupełnieniu studiów na politechnikach katedrami z zakresu automatyzacji. Kwalifikacje

pracowników, zatrudnionych przy produkcji i eksploatacji sprzętu automatycznego zdecydować o ekonomicznej wartości tych przeobrażeń w naszych warunkach.

Często jest tak, że projektant nie orientuje się czym dysponuje przemysł krajowy. Dlatego sprawa pałająca staje się wprowadzenie w poszczególne kluczowe przemysłach tzw. zakładów pilotowych, które byłyby szkołą doświadczalną dla innych zakładów tej branży.

SWIAT IDZIE NAPRZÓD...

Lata najbliższe powinny być okresem przygotowania do szerszego wprowadzenia automatyzacji procesów produkcyjnych. Powinien powstać jakiś komitet, który by zagadnienie automatyzacji przejął jako swe specjalne zadanie. Powinny też przy poszczególnych resortach powstać komórki badawcze, zajmujące się przeprowadzeniem ewidencji tego, co już jest i badaniem możliwości na najbliższą przyszłość.

Świat w dziedzinie automatyzacji posuwa się naprzód milowymi krokami. Byłoby ekonomicznym nonsensem, gdybyśmy mieli w tej decydującej dziedzinie opóźnić tempo naszego rozwoju. Sprawa nie jest łatwa; nasz przemysł jest młody i młoda jest nasza kadra produkcyjna. Ale przy skie rowaniu na to zagadnienie uwagi wszystkich resortów nie powinniśmy pozostać w tyle.

J. B. (API)

Uśmiech jesieni



Fot. — K. Przychodzki

Przestępczość bez szansy

Niektórzy ludzie wyobrażają sobie funkcjonowanie policji kryminalnej jako detektywa z nieodłączną fajką, przenikliwym wzrokiem i nadzwyczajnymi zmysłami, pozwalającymi mu wytropić ślad nawet najbardziej wyrafinowanego zbrodniarza. W rzeczywistości wyjaśnienie przestępstwa i dowiedzenie winy opiera się przede wszystkim na naukowej podstawie. O tym można się przekonać podczas zwiedzania Instytutu Kryminalistyki NRD w Berlinie. Mnóstwo aparatów i urządzeń sprawia wrażenie jakiegoś laboratorium. Zatrudnieni są tu przeważnie młodzi naukowcy, synowie robotników i chłopów. Niedawno ukończyli oni swe studia i teraz specjalizują się w różnych dziedzinach metodyki śledztwa.

Tak na przykład pewnego razu policja zatrzymała w lecie podejrzanego osobnika. Jego plecak – pusty, ale z dziwnymi plamami, przekazano Instytutowi w Berlinie do zbadania. Pod mikroskopem okazało się, że znaleziony w plecaku włos pochodzi od sarny, a ciemne plamy to nie innego jak zakrzepła krew zwierzęcia. W ten sposób ujęto niebezpiecznego kłusownika. Natomiast w jednej z klinik dość często zdarzały się wypadki dziwnych schorzeń żołądka i jelit. Lekarze stwierdzili, że wszyscy ci pacjenci mieli złote plombę. Wobec tego próbki plomb przesłano do Instytutu, gdzie została przeprowadzona analiza spektralna. Analiza ta wykazała, że, dentysta zamiast prawdziwego złota używał stopów miedzi i cynku, oszukując swych pacjentów.

Frapująca była sprawa pewnego pożaru. Zachodziło podejrzenie, że spowodował go jeden z robotników przez nieuwagę przy pracy. Spawał on bowiem płyty stalowe i stąd przypuszczano, że od rozgrzanego metalu zapalił się miał złożony w pobliżu. Znowu więc wysłano próbkę tego miału węglowego do Instytutu. Tam w wydziale metalografii zbadano przede wszystkim punkt zapłonu nadesłanego materiału. Jednakże znacznie przewyższał on temperaturę spalania, co automatycznie wykluczało możliwość samoczynnego zapalenia się miału podczas pracy. Dzięki temu robotnik oczyszczony został od zarzutu lekkomyślnego spowodowania ognia.

Tych kilka przykładów świadczy o różnorodności zadań Instytutu Kryminalistyki i o nadzwyczajnej skrupulatności przy badaniu każdej sprawy. Na wszystko znajduje się odpowiedni sposób, niezależnie

od tego, czy chodzi o udowodnienie fałszerstwa dokumentu za pomocą promieni ultrafioletowych lub środków chemicznych, czy też o ustalenie substancji krystalicznej w podejrzanym śladzie za pomocą aparatu Rentgena względnie o wykrycie przestępstwa metodą polarografii czy analizy pierwiastkowej. W ten sposób naukowcy Instytutu Kryminalistyki NRD pomagają w śledztwie organom bezpieczeństwa, przyczyniając się równocześnie do ochrony życia i mienia obywateli swego kraju.

Hans-Joachim Hartung
Czasopismo „Deutsche Demokratische Republik“

10 LAT TEMU
w Głosie

W Berlinie zebrała się na sesję nadzwyczajną Niemiecka Rada Ludowa. Przewodniczącą Rady – Wilhelm Pieck zapowiedział, że 15 października 1950 r. odbędzie się wybory powszechne, w radzieckiej strefie Niemiec. Niemiecka Rada Ludowa zaznajomiła się z tekstem orędzia do wszystkich Niemców, zawierającego główne postulaty dotyczące utworzenia demokratycznego rządu niemieckiego. 11 bm. prezydentem Niemieckiej Republiki Demokratycznej został wybrany na posiedzeniu obu izb parlamentu ludowego – W. Pieck.

Cegielski i „Pafawag” podpisały umowę o współzawodnictwie w okresie IV kwartału br. Regulamin współzawodnictwa obejmuje: wykonanie planu, podniesienie jakości, zwiększenie wykorzystania parku maszynowego wzrost bhp, obniżenie kosztów własnych itp.

w oczach Niemców

polawiaczy min, operujących w Zatoce Gdańskiej. Praca ta przyniosła dużo cennego materiału faktograficznego i uchodzić mogła także za najbardziej może obiektywną, chociaż nie była oczywiście wolna od licznych nieprawdziwych sformułowań i danych, wspólnych dla wszystkich niemieckich prac poświęconych kampanii wrześniowej w ogóle, a działaniom na Wybrzeżu w szczególności. Ponieważ tenże sam autor, już jako wiceadmirał i obecnie inspektor Bundesmarine, opublikował stosunkowo niedawno książkę na temat wojny morskiej 1939–1945, warto więc przypatrzeć się, jak obecnie admirał Ruge ocenia swych wrześniowych przeciwników.

Cytujemy komandora Rugę

Przyznając, że Kriegsmarine przeciwko słabej polskiej flocie zgromadziła przeważające siły i że nieliczne polskie jednostki nawodne zostały zniszczone przez niemieckie lotnictwo morskie, Ruge kreśli w następujących słowach przebieg działań na Wybrzeżu:

„Obsady polskich baterii i oddziały lądowe broniły się zacięcie i dzielnie, a operacje zmierzające do całkowitego zlikwidowania polskiej obrony Wybrzeża trwały nieco dłużej niż było to

potrzebne, gdyż współpraca między naszymi wojskami, a marynarką była nieprzygotowana i dlatego niewystarczająca. Bardzo słabo umocniona Westerplatte u ujścia Wisły naprzeciw Nowego Portu została dopiero po wielokrotnym bombardowaniu przez „Schleswig-Holstein” zdobyta w dniu 7 września, przez co Gdańsk można było wykorzystać jako port zaopatrzeniowy. Gdyż dnia 14 września, Oksywska Kępa kapitulowała 18 września, całe dni później niż byłoby to potrzebne przy energicznym, jednolitym użyciu wszystkich środków bojowych. W ten sposób dwie niemieckie dywizje zostały odpowiednio później uwolnione do innych zadań, co jednakże nie poeciagnęło za sobą żadnych przykrych następstw, gdyż Francuzi nie wykorzystali niemieckiej słabości na Zachodzie do przeprowadzenia ofensywy. Umocniony półwysep Hel, wielokrotnie ostrzeliwany przez „Schleswig-Holstein” i „Schlesien”, poddał się 2 października. Niemieckie zespoły minowe wzięły udział w bombardowaniach, przy czym podchodziły możliwie blisko pod zasięg polskich dział, oczyszczały wody z min (skutecznie), polowały na polskie okręty podwodne (bez powodzenia), blokowały

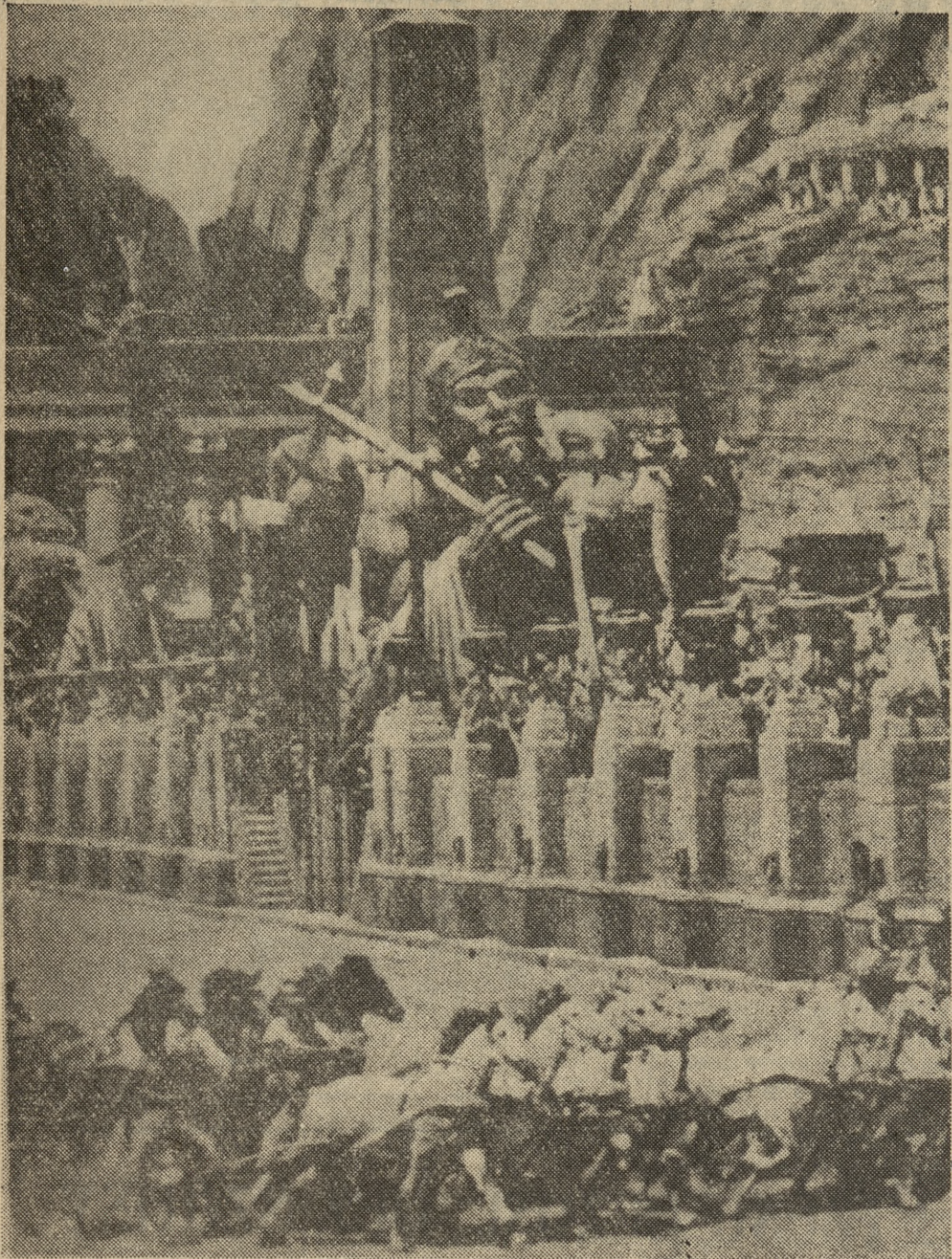
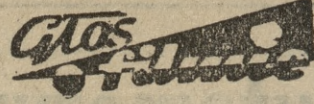
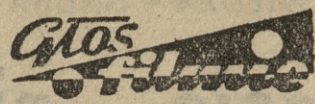
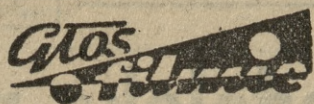
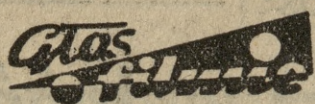
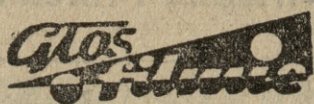
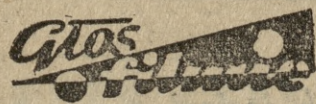
Hel, wzięły jeńców i eskortowały transporty do Prus Wschodnich, wszystko ze stratą jednego okrętu „M-85”. Polska Marynarka straciła jednego niszczyciela i jednego stawiacza min oraz kilka kanonierek i minowców. W całości sześć okrętów podwodnych uszło do neutralnych lub alianckich portów.”

Nie przypadkiem Hitler...

Tyle admirał Ruge. Pomijając drobne nieścisłości (Polska miała 5 a nie 6 okrętów podwodnych, Oksywie padło 19 a nie 18 września) oraz nieco większego kalibru przeoczenia (intensywny udział niemieckiego lotnictwa w walkach na Wybrzeżu i zestrzelenie przez Polaków 52 maszyn, a z drugiej strony znacznie gorsze w ogóle uzbrojenie po stronie polskiej) można przyznać, że krótki ten opis na ogół odzwierciedla rzeczywisty przebieg działań w rejonie Gdańska – Gdyni i Helu, tym samym raz jeszcze dementując fałszywe przeciętne hitlerowskie publikacje o walkach na Wybrzeżu, a potwierdzając relacje i opracowania strony polskiej.

W tym też świetle wydaje się, że Hitler nie przypadkiem podał przykład walk na Wybrzeżu i że niechybnie świadomie sfalszował prawdę, przypisując całemu niemieckiemu osiągnięciu i zwycięstwu w tym rejonie tylko jedyną dywizję Landwehry, stanowiącą przecież zaledwie jedną trzecią sił napastniczych.

Jerzy Pertek



Oto opiewany już w tak wielu filmach — Ben Hur. Znowu odżył on w wyobraźni producentów i reżyserów wylworni Metro-Goldwyn-Mayer. Jak pisał zachodnie tygodniki filmowe, będzie to największy w historii kinematografii film-gigant. Przygotowania i wykonanie dekoracji zajęło cały rok. Nasze zdjęcie przedstawia ich fragment, który na panoramicznym ekranie zajmie zaledwie około 1/4 powierzchni. Reżyser filmu — William Wyler, zaangażował do współpracy 496 aktorów (m. in. słynną izraelską aktorkę Hayę Hararit) oraz 100 tysięcy statystów!!!

Nie znamy dokładnie przewidzianych kosztów tego filmu, ale chyba dużej odwagi trzeba na porównanie ich z przyszłymi efektami artystycznymi.



Jeszcze dalej poza siebie spogląda kamera jednej z wytwórni brytyjskich. Znany aktor i reżyser Mickey Rooney postanowił przedstawić na ekranie ni mniej ni więcej tylko... „Prywatne życie Adama i Ewy”. Zrobił to — trzeba przyznać — pomysłowo, dając dwie wersje znanej historii naszych praojców: jedną tradycyjną, drugą współczesną, nowoczesną. W tradycyjnej sam Mickey gra rolę diabła-węża(?) (na zdjęciu). W wersji współczesnej (i to bardzo!), w roli Ewy występuje znana aktorka angielska Shirley Mac Laine. Film wzbudził ponoć sensację — głównie dzięki dość dowolnym a niekiedy i frywolnym interpretacjom.



Trudno się dziwić, że moda na starożytność, średniowiecze i w ogóle opiewanie tzw. dawnych czasów dotarła i do naszych filmowców. Reżyser Ford kręci nasz rodzimy, historyczny film-gigant, o którym napisano już bardzo wiele. To jest właśnie filmowa Danuśka. Trochę co prawda... odmienna od naszych lekturów wizji o tym dwunastoletnim, czarującym dziewczątku, ale to przecież na razie tylko zdjęcie, a ponoć — zdaniem reżysera — Grażyna Staniszewska jest do tej roli wyznaczona. Więc — poczekamy — zobaczymy.



Opracowała:

W. Ch.

Sprawy, które działy się bardzo dawno, w tzw. zamierzchłej i nieco już legendami zasnutej przeszłości — pasjonują od lat pisarzy i twórców filmowych. Tematyka historyczno-obyczajowa, zwłaszcza zaś antyczno-legendarne, nie prze staje być ciekawym obiektem zainteresowań dla wielonarodowych kamer filmowych. Po absorbującej wszechwładnie umysły i wyobraźnię — zarówno twórców jak i odbiorców ich dzieł — tematyce wojennej i powojennej, odległe historie i wydarzenia na polu legendarne, znowu nabrały rumieńców i znow zaczęły kusić twórców. Spójrzmy na reprodukowane poniżej zdjęcia: jest to oczywiście tylko kilka przykładów tego, co wypełnia wiele atelier's filmowych różnych krajów.

Nie wiemy czy wszystkie te filmy zobaczymy na naszych ekranach; nie wiemy również czy będzie to dla nas duża czy niewielka strata. Na razie — popatrzmy na przygotowania.

„Antycznym” prądem kinematografii uległa także słynna (m. in. również z wielu towarzyskich skandali) sex-bomba Skandynawii czyli Anita Ekberg. W jednym z kręconych obecnie filmów gra ona rolę antycznej heroiny. Na naszym zdjęciu widzimy ją jako zimną, autorytatywną i cyniczną królową Zenobię — w filmie, którego tytuł (w dowolnym tłumaczeniu) brzmi: „Pod znakiem Rzymu”.



A oto inny film, frapujący ostatnio opinię kinomanów i dostarczający tematów wielu różnorodnym pismom filmowym: „Herkules i królowa Lydii”. Zdjęcie nasze przedstawia królową Lydii — Omfalę. W roli jej wystąpi piękna i nie dość naszym widzom znana Sylvia Lopez.

KRZYŻÓWKA

1	2	3	4	5		6	7	8	9	10	11
12						13		14			
15					16		17		18		
19				20			21		22		
23			24				25		26		27
		28					29		30		
		31						32			
33		34		35	36		37	38			39
40	41		42				43				44
45		46		47		48				49	
50			51		52				53		
54				55				56			
57							58				

PIONOWO

1. Marka filmów; 2. Na Ratuszu jest słoneczny; 3. Wit; 4. nazwa wina krajowego; 5. znak chemiczny molibdenu (wspak); 7. Ammon; 8. pospolita nazwa papugi; 9. słynny iluzjonista; 10. elektroda dodatnia; 11. nasypy ziemne podmurowane; 13. talon, czek; 16. kolor w kartach; 17. miara ciężaru; 20. legenda; 21. jed-

nostka pokarmowa wg Pirqueta; 24. ekstrakt; 26. obwód, dzielnica; 28. pokarm dla ptaków; 30. przyimek; 33. odkrył Amerykę; 35. potwierdzenie; 36. element architektoniczny; 37. natarcie; 38. burmistrz we Francji; 39. zabytek, szczątek; 41. imię żeńskie; 44. wezwanie płatnicze (wspak); 46. czołg; 48. pierwiastek chemiczny; 49. ktoś bez butów; 51. jednostka powierzchni (l. mn.); 53. jadłodajnia; 54. starożytna, drobna moneta rzymska; 56. skrót używany w boksie.

Rozwiązanie krzyżówki z nr. 236

A	N	T	A	Ł	E	K	G	O	N	D	O	L	A
K		A		W		L		O					T
R	K	O	N	F	I	D	E	N	C	J	A		R
O		O		A		B				K		Y	
P	A	S		W	I	T	R	A	Z	E		R	A
O			A		Z		K					U	
L	I	P	S	K		E		W	A	C	A	T	
	A		U	C	H	W	A	Ł	A		E		
M	A	S	Ł		N		D	O	L	A	R		
E			L		I		O					O	
T	A	L	A	G	R	E	S	O	R		G	I	L
R		I		A		Z				R		A	
E		N	E	K	R	O	S	K	O	P	I	A	D
S		I		U		I		I				K	
A	N	S	A	M	B	L		C	Y	K	O	R	I

Nagrody książkowe za trafne rozwiązanie krzyżówki otrzymują z Poznania: KOZŁOWSKI, Dąbrowskiego 3; S. JOZWIAK, Garbary 1; J. KEŚA, Żarnowiecka 23; J. RATAJCZAK, Głogowska 63; Z. SZYMANSKI, Ratajczaka 49/41 oraz M. PIETRZAK — Leszna, M. TURSKA — Strzałkowo, J. ERLICH — Srem, E. RUTA — Wiercokowice i E. BOROWIAKÓWNA z Leszna. Nagrody wysłamy pocztą. (i)

POZIOMO

1. Odmiana tego samego pierwiastka, różniącą się ciężarem atomowym; 6. pocisk artyleryjski; 12. surowica krwi; 14. scena w cyrku; 15. pies; 16. w zabawie satelita myszy; 18. rzymski Eros; 19. w mitologii greckiej — bóg lasów, opiekun stad; 20. opera Masseneta; 22. utwór literacki; 23. setna część hektara; 24. można wpaść w towarzyski, albo wody; 25. dopływ Warty; 27. tuz; 28. rodzaj zboża; 29. zakończenie modlitwy i kazań; 31. imię Tolstoja; 32. jezioro w Turcji; 34. część należności; 37. pochodna kwasów organicznych; 40. jednostka oporu elektr.; 42. wyspa na Adriatyku; 43. mieszanina smoły, kalafonii i tłuszczu; 44. łącznik; 45. uszczelnia butelki; 47. nieżył; 49. zabawa; 50. może być wyborcza; 52. kucharz okrętowy; 53. w kwadracie są wszystkie równe; 54. nieodzowny rekwizyt krawca; 56. część ubioru kobiecego; 57. rodzaj cienkiego płótna; 58. miasto w starożytnej Grecji.

Pracownicy poszukiwani

2 inżynierów mechaników z co najmniej 10-letnią praktyką zawodową zatrudni z dniem 1 stycznia 1960 r., na stanowisku naczelnego inżyniera i głównego technologa — zakład remontowy w Poznaniu. Oferty prosimy składać w Biurze Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. K7670

Inżyniera względnie technika z dziedziny metalowej na stanowisko kierownika technicznego zatrudni natychmiast Sp-nia Inwalidów „Rozwój” w Rawiczu. Zgłoszenia osobiste względnie oferty wraz z życiorysem i odpisami świadectw, kierować pod adresem: Spółdzielnia Inwalidów „Rozwój”, Rawicz, ul. Ignacego Buszy nr 11, tel. 65. K7779

Mechanika ortopedyczna oraz ślusarza ze znajomością kucia przyjmą zaraz Przykl. Warsztaty Ortopedyczne w Poznaniu, Dzierżyńskiego 135. 33674g

Inżynierów elektryków, techników elektryków i kalkulatorów kosztorysowych zatrudni natychmiast Biuro Projektów Energetycznych „Energoprojekt” Oddział w Poznaniu. Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Kadr — Poznań, Stary Rynek 97/100. K7790

Motorniczych, konduktorów tramwajowych — warunek: ukończone 7 kl. Szkoły Podstawowej, zamieszkanie na terenie m. Poznania i ukończony wiek 23 lata dla mężczyzn (po woj-sku), dla kobiet (samotnych) 20 lat; — robotników fizycznych do prac torowych, sieciowych, transportowych i gospodarczych — warunek: zamieszkanie na terenie m. Poznania, przyjmie do pracy zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu pokój nr 15, Poznań, ul. Gajowa 1a. K7723

Pomoce kuchenne, zatrudni Poznańska Spółdzielnia Spożywców — Poznań, ul. Grunwaldzka 55, barak 6, pokój nr 13. K7728

15 kobiet do dz. produkcji, 10 mężczyzn do dz. produkcji i prac pomocniczych, 3 portierów, 2 palaczy, 2 tokarzy, 2 malarzy zatrudni zaraz Poznańska Wytwórnia Win w Poznaniu, ul. Grochowe Łąki 6. K7734

Stolarzy, sprzątaczkę, pracowników fizycznych scenicznych zatrudni zaraz Dyrekcja Państwowej Opery w Poznaniu, Zgłoszenia w gmachu Opery, pokój 107. K7736

Zatrudnimy natychmiast mistrza stolarskiego na stanowisko kierownika zakładu stolarskiego. Warunki pracy i mieszkania do omówienia. Zgłoszenia kierować: Spółdzielnia Pracy Mat Trzeźnowych w Widuchowej, ul. Grunwaldzka 66, pow. Gryfino, tel. Widuchowa 20. K7739

Pracowników z wykształceniem technicznym i praktyką, na stanowiska: kierownika budowy w Zielonej Górze, inspektora technicznego w Poznaniu oraz z wyższym wykształceniem ekonomicznym i praktyką na stanowisko st. ekonomisty w dziale zatrudnienia i płac poszukuje Pozn. Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych — Poznań, ul. Woźna 11. Uposażenie wg UZP w budownictwie. K7737

Tokarzy, spawaczy elektrycznych i malarzy zaraz poszukuje Jarociński Zakład Przemysłu Maszynowego Leśnictwa — Jarocin. Warunki płacy do omówienia na miejscu. K7744

Sekretarkę oraz 2 pomoce kuchenne przyjmie od 1. 11. br. Ośrodek Szkolenia Asystentek Pielegniarskich w Poznaniu, ul. Mostowa 6. Zgłoszenia osobiste w sekretariacie szkoły. K7748

2 kierowców na ciągnik, 1 kierowcę z I kat. (do straży p. poż.), 3 pracowników do obsługi dźwigów przyjmą Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil”, Poznań, Staroleśka 18. K7785

Kierownika sklepu do pracy w PHD „Jubiler”, Środa Wlkp. — wymagane wyższe wykształcenie, 3 lata pracy w handlu wzgl. średnie wykształcenie i 5 lat pracy w handlu — zaangażujemy. Oferty prosimy kierować na adres: Dyrekcja PHD „Jubiler”, Poznań, pl. Wolności 3. K7796

Inżyniera wzgl. technika centralnego ogrzewania, technika budowlanego z praktyką, pracowników transportowych, pracownika placowego, pracowników niewykwalifikowanych do pomocy dla zduna i dekarzy, oraz palaczy centralnego ogrzewania zatrudni Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych Poznań-Stare Miasto, ul. Rybaki 18a, I ptr., pok. 15. K7786

+

Dnia 9 października 1959 r., zmarła nagle, moja najdroższa żona i najukochańsza matka, sp.

Walentyna Bytyńska

przeżywszy lat 65.

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu w Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia w nieutulonym smutku pograżony

MAŻ Z DZIECIAMI I WNUKOWIE

Poznań, Bólcza 16 m. 10.

+

Dnia 9 października 1959 r., zasnął w Bogu, moja najukochańsza żona, nasza najdroższa matka i siostra, sp.

Maria Jankowska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 13 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni

MAŻ, SYN, SYNOWA I SIOSTRA

Poznań, Sniadeckich 19. 33827g

ZAKŁADY NAPRAWCZE
TABORU KOLEJOWEGO W POZNANIU
ul. Robocza 4

oddają bezpłatnie

WAPNO
pokarbidowe

Informacje — tel. 82-21, wewn. 56-25.
K7834

Księgowego(a), palacza c. o., woźnego zatrudni zaraz WPHS Hurtownia w Poznaniu, pl. Wolności 4 — II ptr., pokój 14. K7749

Kilku cukierników przyjmie natychmiast Spółdzielnia Inwalidów „Zjednoczenie” w Poznaniu. Zgłoszenia osobiste, pl. Wielkopolski 9. K7775

Planistę finansowego zatrudni zaraz Cukrownia „Środa”. Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne, wzgl. co najmniej średnie z odpowiednią praktyką. Warunki pracy i płacy do omówienia. K7828

Inżynierów metalurgów (odl. żeliwa szarego i ciagliwego), posiadających długoletnią praktykę zaangażuje przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu, wynagrodzenie wg umowy. Oferty należy składać w Biurze Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. K7825

1. Kierownika technicznego do Elewatora PZZ w Grodzisku, 2. referenta technicznego zaangażują natychmiast Rejonowe Zakłady Zbożowe PZZ w Nowym Tomyślu. Wymagania: ad 1. wyższe wzgl. średnie wykształcenie techniczne oraz praktyka, ad 2. średnie wykształcenie techniczne oraz praktyka. Dla kierownika technicznego zapewnione 3-pokojowe mieszkanie służbowe. Warunki pracy i płacy do omówienia. Podania należy kierować: Dyrekcja Rejonowych Zakładów Zbożowych PZZ w Nowym Tomyślu, plac Chopina 8a. K7830

20 robotników niewykwalifikowanych miejscowych i dojeżdżających przyjmą do pracy zaraz Miejskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych — w cegielniach k/Poznań. Zarobki zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla Pracowników Zatrudnionych w Przemysle Ceramiki Budowlanej + deputat węglowy. Zgłoszenia do pracy przyjmują bezpośrednio n/w cegielnie:

- 1) Ceg. Junikowo — Poznań, ul. Ceglana 3
- 2) „Kotowo — Poznań, ul. Mieleżyńska 58
- 3) „Świerczewo — Poznań, Pszczyńska 60
- 4) „Żabikowo — Luboń 3, ul. Kościuszki 39
- 5) „Rataje — Poznań, ul. Rataje 142.

33529g

Praca

Czysta, uczciwa, z dobrym gotowaniem, poszukuje pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33289g

Potrzebny uczeń — warsztat mechaniczny i chłodnicze techniczne, Poznań, Garbary 93/95. 33417g

Potrzebna ekspedientka z kucją do cukrni z całkowitym utrzymaniem. Oferty z krótkim życiorysem: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33441g

Samotna, inteligentna, zapiekuje się mieszkaniem względnie dzieckiem lub osobą chorą (z pogojem). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33498g

Gospośka potrzebna do 3 osób. Warunki bardzo do brze. Siemiradzkiego 8 m. 15. 33635g

Stolarz potrzebny. Promienista 118 — dojazd tramwajem 3 do Palacza. 33756g

Zatrudnię samotną kobietę w gospodarstwie. Henryk Ciemnoczowski, Szelejewo, pow. Żnin. 33757g

Maszynę do szycia kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33631g

Maszynę do szycia „Singer” kupię. Poznań, Chłapowskiego 3 m. 3. 33785g

+

Dnia 10. 10. 1959, zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 81, sp.

Maria Tórz

z domu Chudzińska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 13 bm., o godzinie 10, z kościoła św. Jakuba Poznań-Głuszyna.

Pograżeni w ciężkim smutku

MAŻ I RODZINA

Poznań-Głuszyna.

+

Dnia 10 października 1959 r., zmarł po krótkiej chorobie, przeżywszy lat 87, nasz drogi, niezapomniany kuzyn i wujek, sp.

Jan Rynk

b. długoletni organista par. św. Wojciecha

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 13 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pograżona

FELICJA BAJERSKA Z RODZINĄ

Poznań. Wszystkich Świętych 3.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

FABRYKA REGENERATU „BOLECHOWO”
w BOLECHOWIE

sprzeda

WIEKŚY IŁOSC ODPADÓW GUMOWYCH
NA OPAL w cenie 40 zł za tonę.

Odpady odbierać można bezpośrednio w Bolechowie, uiszczając należność na miejscu. Przedsiębiorstwa uspołecznione mogą pobierać odpady gumowe na rachunek otwarty — za upoważnieniem.

K7823

OGŁOSZENIA DROBNE

Samochód P-70 (Kombi) kupię. Poznań, Bydgoska 4a, tel. 25-68 wieczorem. 33177g

Maszynę do szycia również starszy system, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33664g

Dobry taksomierz kupię. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33704g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, nowoczesne, wielki wybór oraz materace wszelkich rozmiarów, sprzedaje tanio i dobrze Brzozowska Poznań, ul. Czerwonej Armii 10. 32583g

Cegłę białą wysokiej jakości własnej wytwórni polecamy. Informacja sprzedaż. Z. Orłowski, Poznań, Zakręt 10, telefon 633-66 — dzielnica Ostroga. 33030g

Sprzedam tanio westfalską. Poznań, Brzozowa 21 m. 4. 33474g

Warsztat zdunski Poznań, Sikorskiego 39, sprzedaje białe kotłowne i różne piece przenośne oraz wykonuje wszelkie prace zdunskie. 33250g

Maszynę damską „Singer” sprzedam. Poznań, Jackowskiego 53 m. 8. 33353g

Okazyjnie sprzedam maszynę dziewiarską 8/80. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33378g

Wapno palone, gaszone, wapno workowe, białe, gips, krede, smoła, lepek, karbolimene, zasuwę kominową poleca Poznań — Głogowska 180. 33492g

Okazyjnie sprzedam dwa futra zagraniczne, ciemno brązowe, jedno naturalne, drugi sztuczny baran i koldrę pachnącą na atlasie. Głogowska 160 m. 11. 33560g

Sprzedam motocykl nowy WSK. Poznań, Krzywoką 5 m. 8, godz. 9-11. 33566g

Sprzedam nową maszynę do szycia, elektryczną, włoską „Necchi”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33589g

Sprzedam prostowniki selenowe do ładowania akumulatorów oraz galwanizacji. Warsztat Napraw Prostowników Selenowych. Poznań, Gwardii Ludowej 46. 33616g

Maszynę do szycia „Singer” sprzedam. Poznań-Solacz, Wielkopolska 7 m. 3. 33632g

Motocykl „Pannonia” Lux 250 cm, z oryginalną przyczepą sprzedam. Poznań, Głogowska 55/57 m. 5 od godz. 16. 33646g

Sprzedam maszynę do szycia. Zwierzyniecka 41 m. 4. 33649g

Dziurkarkę „Singer” w dobrym stanie sprzedam. Poznańska 11 m. 1, godz. 13-16. 33663g

Sprzedam samochód używany „Warszawa”. Poznań, tel. 834-72, godz. 16 do 18. 33709g

Sprzedam „Fiata” 600 z radiem. Poznań, Findera 21. 33714g

Motorower „Motobecane” okazyjnie sprzedam. Poznań, Senatorska 13 m. 1, tel. 623-05. 33721g

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mego drogiego męża, sp.

ADAMA GUTSCHA a w szczególności: Dyrekcji, Radzie Zakładowej i Pracownikom Zakładów Gazownictwa, Przedstawicielom Związku Powstańców Wielkopolskich, Duchowieństwu, Rodzinie i Współlokatorom składam

serdeczne podziękowanie

33824g ZONA

+

Dnia 10. 10. 1959 r., zmarł po krótkiej chorobie, przeżywszy lat 87, nasz drogi przyjaciel i współlokator, sp.

Jan Rynk

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 13 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O tym zawiadamiają

ST. I J. GRZEGORSKY

Przetargi — Komunikaty

Izba Rzemieślnicza w Poznaniu zawiadamia, że w dniu 30 października 1959 r. odbędzie się w siedzibie Izby (Dom Rzemiosła w Poznaniu przy ul. Marchlewskiego 108/112) II przetarg na sprzedaż samochodu osobowego marki „Citroen” typ 11 BL. Cena wywoławcza: 22.050 zł. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu do godz. 11 do kasy Izby Rzemieślniczej. W wypadku niedojścia do skutku II przetargu, III przetarg odbędzie się w dniu 13 listopada 1959 r. o godz. 10. Cena wywoławcza 9.188 zł. Szczegółowe warunki przetargu reguluje Zarządzenie Ministra Komunikacji z dnia 8. 5. 1957 r. (M. P. 56, poz. 353). K7800

Rejonowe Zakłady Zbożowe „PZZ” w Środzie ogłaszają przetarg na wykonanie instalacji elektrycznej z materiału wykonawcy przy sużarni zbożowej w magazynie Środa Wlkp. Dokumentacja i ślepy kosztorys do wglądu w Rejonowych Zakładach Zbożowych „PZZ” w Środzie. Termin składania ofert 26. X. 1959 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 27. X. 1959 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzeżenie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K7824

Państwowe Gospodarstwo Rybackie w Zbąszyniu, ul. Świerczewskiego nr 24 ogłasza I przetarg nieograniczony na sprzedaż: samochodu osobowego marki Opel P-4 bez ogumienia, który odbędzie się dnia 27. 10. 1959 r. o godz. 10 w Państwowym Gospodarstwie Rybackim w Zbąszyniu, ul. Świerczewskiego nr 24. Cena wywoławcza wynosi 22.500 zł. Do przetargu mogą przystąpić osoby wyszczególnione w § 9 zarządzenia Min. Kom. z dnia 7. V. 1957 r. (M. P. nr 56, poz. 353), jeżeli najpóźniej w przeddzień przetargu złożą wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na rachunek przedsiębiorstwa w Banku Rolnym Nowy Tomyśl, na konto nr 1214-83/201-399 lub w kasie przedsiębiorstwa. K7831

Poszukuję pomieszczenia na warsztat malarski. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33502g.

Starze małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju przy starszej samotnej osobie względnie samodzielniego pokoju (zapewnia utrzymanie i zwrot kosztów remontu). Wiadomość Chojacka, Poznań, Jackowskiego 29 m. 8. 33508g

Nieruchomości

Wille jednorodzinne, wyłączone, wolnym mieszkaniem, ogrodem, pięknie położone, dzielnica Łazarz, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33722g

Sprzedam nieruchomość z ogrodem w Poznaniu, przy Al. Hetmańskiej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33509g

Wille 2-rodzinne, miejscowości letniskowa, wolny parter, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33644g

Domek jednorodzinny ze składem kolonialnym, cały wolny, półmorgowym ogrodem, blisko Poznania 120.000zł; domek jednorodzinny, z wolnym mieszkaniem, półmorgowym ogrodem (Puszczykowo) 10.000 oraz wiele innych sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 23. 33600g

Sprzedam parcelę 2-morgową w Piątkowie, pow. Poznań. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33692g

Wszelkie nieruchomości poleca — poszukuje, udziela fachowych i prawnych porad „Fortuna”, Poznań, Ratajczaka 30. 33731g

Gospodarstwo 21 ha, ziemi pżezno-buraczanej, duże maszynowe zabudowania, w dużej wsi, ładne położenie, okazyjnie, tanio sprzedam albo wydzierżawię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33740g

Kilka parcel w Poznaniu sprzedam lub zamienię na nieruchomość w Warszawie lub pod Warszawą. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33746g

Sprzedam budynek mieszkalno — gospodarczy z 1 hektarem sadu, przy trójkątnej, świetliście. Cena 220 tys. zł. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33747g

Sprzedam pięknie położone morgowe parcele przy dobrej komunikacji od 25 tys. zł. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33748g

Kupię domek jednorodzinny w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33499g.

Kupię parcelę od 1000 do 5000 m² w okolicy Poznania pod wolną zabudowę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33520g.

Technik rozwiedziony, lat 34, pozna sympatyczną panią. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33499g.

Kawaler, lat 28 z zamiłowaniem rolnik, zapozna panie, najchętniej z gospodarstwem, fotografie mile widziane. Dyskrekcja zapewniona. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33547g.

Edmund Piątkowski najlepszy w Europie

Wczoraj na stadionie olimpijskim w Rzymie rozpoczął się wielki międzynarodowy mityng lekkoatletyczny, w którym bierze udział także ponad 20-osobowa ekipa polska.

W konkurencjach pierwszego dnia Polak Piątkowski wynikiem 56,54 m zwyciężył najlepszych dyskoboli Europy. Kolejne miejsca zajęli: 2. Kou-

Boisko szkolne w czynie społecznym

We wtorek, 13 bm. odbędzie się otwarcie boiska szkolnego przy Technikum Budowy Taboru Kolejowego w Poznaniu (ul. Dzierżyńskiego 352), wybudowanego w czynie społecznym. W sportowej części uroczystości udział wezmą m. in. absolwenci Technikum: mistrz Polski w tenisie — Wiesław Gasiorek oraz piłkarze II-ligowej Warty — Łuczak i Sadowski.

Komitet Rodzicielski Technikum zwraca się przy okazji z apelem o udział w uroczystości także pozostałych absolwentów. (m)

Grunwald Polonia L. 13:5

Pięściarze Grunwaldu rozegrali wczoraj na własnym terenie mecz o mistrzostwo klasy A z Polonią Leszno. Zwycięstwo odnieśli wojskowi w stosunku 13:5. Spotkanie stało na bardzo przeciętnym, a nawet słabym poziomie. Zadowolili jedynie walka w wadze lekkiej Ciesielskiego (Polonia) ze Stróżykiem. Wygrał na punkty zawodnik Leszna. (o)

W każdej szkole Szkoła Kasa Oszczędności

Paźdz. niedziela 11 poniedz. 12	Imieniny Marii, Emiliana Słońce: wsch.: g. 5.53 zach.: g. 16.32
--	---

Teatry

W POZNANIU: (NIEDZIELA)

OPERA — g. 19 „Nowa Odysea”; POLSKI — g. 16 i 19 „Nie igra się z miłością”; NOWY — g. 16 i 19 „Nora”; OPERETKA — g. 19 — „Zemsta Nietoperza”; SATYRY — g. 20 „Czy człowiek może pomóc człowiekowi”; MARCINEK — g. 11 i 16.30 „Dziadek Zmruż Oczko”.

(PONIEDZIAŁEK) — teatry nieczynne

W WOJEWÓDZTWIE: (NIEDZIELA)

KALISZ — „Mał Foltasiowy”; ZDUNSKA WOLA — „Ożenek”; FOGORZELA — „Dziwczyna sędzia”; IZBICA KUJ. — „Nie ma sprawiedliwych”; ŚRODA Wlkp. „Klub kawalerów”; BĄDKOWO — „Damy i huzary”.

(PONIEDZIAŁEK)
KALISZ — Orkiestra Symfoniczna; JAROCIN — „Damy i huzary”; ŚRODA Wlkp. — „Klub kawalerów”; KOBYLIN — „Dziwczyna sędzia”; TULISZKÓW — „Nie ma sprawiedliwych”.

Kina

W POZNANIU I W POWIECIE: (NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK)

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.45, 18 „Ich wielka miłość” (amer.-franc. 18 l.); g. 20.15 „Lotna” (polski, 16 l.); poniedz. — g. 14-20 „Lotna”; BAŁTYK — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 i poniedz. od g. 15.30 „Mściciel z Laramie” (amer., 16 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Inspekcja pana Anatola” (polski, 16 l.); poniedz. g. 15, 17.30 i 20 „Błękitna strzała” (radz. 16 l.); DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30 — „Dr Corda aresztowany” (niem., 18 l.); GWIAZDA — remont; HUTNIK — g. 12.30 „Miasto nieujarzmione” (polski, 17 l.); g. 14.30, 16.45 i 19 „Pan Anatol szuka miliona” (polski, 16 l.); poniedz. — nieczynne; MALTA — g. 10-12

Zapaśniczy mecz remisów

Przebywająca w Polsce reprezentacyjna drużyna zapaśnicza Fińskich Związków Zawod. rozegrała wczoraj w Poznaniu trzecie z kolei spotkanie na terenie Polski z reprezentacją zrzeszenia Energetyk. W dwóch poprzednich zawodnicy fińscy pokonali reprezentację Budowlanych 13:3 oraz Stal (Wrocław) 14:2.

W swoim ostatnim na terenie Polski spotkaniu goście pokonali zespół Energetyka 9:7. Mecz był bardzo ciekawy i emocjonujący. Zawodnicy fińscy zaimponowali dobrą kondycją.

W kolejności wag wyniki były następujące:

Taivonen zremisował z Miecznikiem, Ollila wygrał z Świętelskim, Mattila pokonał Spychała, Eltonen przegrał z Wróblewskim, Hak kavalinen zremisował z Koniecznym, Immonen zremisował z Dragą, Vaklinen zremisował z Brodą i w ostatniej walcu meczu Vitta zremisował z Mąką. (s)

Zwycięstwo koszykarzy Warty

Koszykarze Warty, goszczą drużynę bratysławskiej Slavii. W pierwszym meczu wygrali wczoraj warciarze w stosunku 75:72 (36:34).

Początek spotkania, zgodnie z przewidywaniami przyniósł przewagę Warcie. Zieloni pamiętając zwycięstwo nad Slavią na jej własnym terenie zagrali z połosem i bardzo pewnie. Stąd też przewaga punktowa poznaniaków, która okresał dochodziła do 9 punktów. Zupływem minut przewaga Warty zaczęła maleć.

Po przerwie gra była początkowo wyrównana. Później do głosu dochodził znowu warciarze. Znowu przewaga wynosiła około 7 punktów. Czesi ambitnie i — mówiąc szczerze — nie zawsze fair zaczynają niwelować przewagę tak, że pod koniec stanu meczu się wyrównał. Ostatnie minuty należą jednak do Warty.

Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli: Lesiński — 27, Kalek — 12, Gawron — 9,

oraz Wojciechowski i Ponicki po 7. Dla Slavii najwięcej punktów uzyskali: Rosiyal — 25, Klementis — 17, Hormiak — 14. (Of)

Mistrzostwa świata koszykarek

W Pałacu Sportu w Moskwie rozpoczęły się w sobotę III Mistrzostwa świata w koszykówce kobiet. Mistrzostwa inaugurowało spotkanie koszykarek Polski i CSR. Wygrały reprezentantki Czechosłowacji 76:61 (48:32).

Wyniki pozostałych meczów: Rumunia—Korea 52:41, Bułgaria—Węgry 70:41, ZSRR—Jugosławia 80:41. (PAP)

Radio

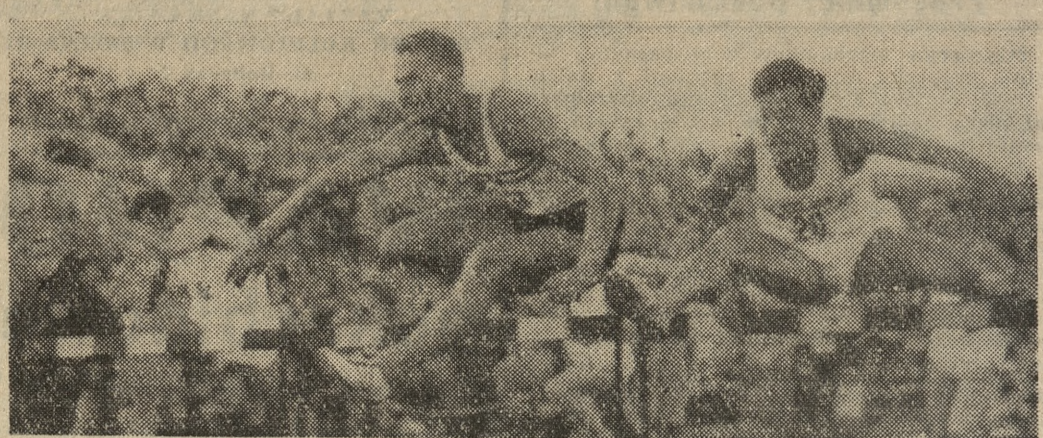
NIEDZIELA PROGRAM I

10 — magazyn wojskowy; 10.30 przegląd i pogląd; 11 — przekrój muzyczny tygodnia; 11.25 — mel. rozr. kompozytorów radzieckich; 11.42 — niedzielne aktualności naukowe; 12.20 — konc. ork. mandolinistów Rozgł. Łódzkiej PR; 12.45 — Niezapomniane strońnice; 13.15 — gra Polska Kapela F. Dzierżanowskiego; 13.45 — „Zielony magazyn”; 14 — niedziela na wsi; 15 — z życia ZSRR, 15.30 — nasi słuchacze sami układają program muzyczny; 16.05 — tyg. przegląd wyd. międzynarod.; 16.20 — „Bene nati” — słuch. wg. pow. E. Orzeszkowej; 17.30 — wyniki „To-to-Lotka”; 17.31 — muz. tan. i wyniki regionalnych gier liczbowych; 18.05 — muz. tan.; 19.05 — gra ork. Glenn’a Millera; 19.30 — „muz. tan.; 20.26 — sport; 20.30 „Matysia-kowie”; 21 — muzyczny trójmiejsc; 22 — humorystyczny — „Ludwik wraca do ronda”; 22.30 — „Ze świata opery”; 23.10 — muz. tan. Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.04, 16, 18, 20 i 23.

PROGRAM II (Poznań)

9.40 — pozn. konc. życzeń; 10.20 fel. literacki; 10.30 — nowe nagrania; 11 — „Obraz” — nowela H. Walpole’a; 11.30 — muz. lud.; 12.10 poranek symf.; 13.10 — fel. przyrodniczy dr. Zabińskiego; 13.30 — radiowa spółdzielnia satyryczna; 13.50 — konc. życzeń; 15 — dla dzieci; 16 — „Jubileusz Poznańskiej Opery”; 16.30 — konc. chopinowski; 17.05 — koresp. z zagranicą; 17.20 — podwieczorek przy mikrofonie; 18.50 — górskie piosenki lud.; 18.59 — wyniki „Koziołków”; 19.05 — reportaż z Lekkoatli. Spartakiady „Gwardii”; 19.20 — wspominki poetyckie poświęcone życiu i twórczości L. Szeuwałda; 20 — muz. rozr.; 20.30 — wyniki losowania „Koziołków”; 20.35 — rozr. wieczór muzyczny; 21.26 — sport; 21.30 — „Parnaski”; 22 — sport; 22.30 — sport; 22.40 — gra Wrocław. Kwintet Rytym.; 23 — Tydzień Muzyki NRD.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 17, 19, 21 i 23.30.



Emocjonujący od startu do mety bieg rozegrali płotkarze (110 m). Muzyk (Polska) i Lian Szi-cian (Chiny) na zdjęciu. Fot. (3) — K. Przychodźki

Trzy zwycięstwa Marii Itkiny

Polska na drugim miejscu

Rewelacją drugiego dnia międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych Gwardii okazała się fenomenalna zawodniczka radziecka Maria Itkina. Zdobyła ona wczoraj w trzech biegach trzy złote medale. Czołowej zawodniczce świata zagrażała w biegach na 100 i 200 m jedynie reprezentantka NRD — Gisela Birkenmeyer. Poza tym wymienić należy znowu przede wszystkim lekkoatletki Kraju Rad: Wietrową, Press, Kuzniecowa, Lewicką i Małyszową, dalej Klaus, Meyer i Behr (NRD), Cerną i Stolzową (CSR) oraz Chinę Liu Sin-ju.

W konkurencjach mężczyzn najlepszy wynik osiągnął Rudenkov (ZSRR). Bysnął on, przy schyłku sezonu, wielką formą, 65,21 w rzucie młotem uzyskuje się nieczęsto.

Drużyna polska walczyła bardzo ambitnie, wynikiem czego jest drugie obecnie miejsce w punktacji ogólnej. Z Polaków największy sukces odniosła sztafeta męska 4×100 metrów, zajmując dzięki dobrym zmianom pierwsze miejsce przed zespołem radzieckim w czasie 41.2 (nowy rekord Federacji Gwardia). O krok od zdobycia pierwszego miejsca w biegu 110 m przez płotki był utalentowany Muzyk, który jednak na finiszu niespodziewanie uległ Chincezykowi Lian Szi-cian; srebrne medale wywalczyli także Zieliński w biegu na 100 m i w skoku w dal.

Po konkurencjach drugiego dnia punktacja w tabeli zespołowej wygląda następująco: ZSRR — 135 pkt., 2. Polska — 54, 3. NRD — 50, 4. Rumunia 40, 5. CSR — 33, 6—7 Chiny i Węgry po 29, 8—9. Korea i Węgry po 5 oraz Mongolia bez punktów.

Trzeba tu powiedzieć, że reprezentanci Korei i Mongolii uprawiają lekkoatletykę od niedawna. Jednak ich ambitną walkę i chęć uczenia się od reprezentantów zaawansowanych krajów — należy podkreślić z wielkim uznaniem.



Według tabeli wielobojowej wśród kobiet prowadzi Coman (Rumunia) za wynik w kuli 15,41 m — 1.071 pkt. przed Itkiną (na 400 m — 54,5) — 1.059 pkt. i Makarową (oszczep — 49,91) — 1.043. Mężczyźni: Rudenkov (ZSRR) za młot 65,21 — 1.731 pkt., Zsivodsky (Węgry) za młot 62,06 m — 1.416 punktów.

W wyniku wczorajszych eliminacji z Polaków do finałów w dniu dzisiejszym zakwalifikowali się: na 800 m Kisala (czas 1.55,3) i Władyczanski (1.53,5) oraz sztafeta 4×100 m.

Wyniki wczorajszych finałów: **KOBIETY** — 100 m: 1. Itkina (ZSRR) — 11,8, 2. Birkenmeyer (NRD) 11,9, 3. Wietrowa (ZSRR) — 12,1. Skok w dal: 1. Klaus (NRD) — 6,05, 2. Talyszewa (ZSRR) — 5,84 m, 3. Press (ZSRR) — 5,82 m, 200 m — 1. Itkina (ZSRR) — 23,7, 2. Birkenmeyer (NRD) — 24,1, 3. Wietrowa (ZSRR) — 25,2, 400 m: 1. Itkina (ZSRR) — 54,5, 2. Sin Kym-Dan (Korea) — 55,3, 3. Meyer (NRD) — 56,3. Kula: 1. Coman (Rumunia) — 15,41 m, 2. Press (ZSRR) — 14,71, 3. Kuzniecowa (ZSRR) — 14,59 m.

MĘŻCZYZNI — 100 m: 1. Bonda renko (ZSRR) — 10,8, 2. Zieliński (Polska) — 10,8, 3. Zubriakov (ZSRR) — 10,9. Młot: 1. Rudenkov (ZSRR) — 65,21 m, 2. Zsivodsky (Węgry) — 62,05, 3. Dragulescu (Rumunia) — 54,79 m, 3000 m z przeszkodami: 1. Repin (ZSRR) — 8,51,6, 2. Strelbiski (Rumunia) — 8,55,2, 3. Jewdokimow (ZSRR) — 8,57,2. 4×100 m: 1. Polska — 41,2, 2. ZSRR — 41,4, 3. CSR — 42,3. Skok w dal: 1. Bilek (CSR) — 7,22 m, 2. Zieliński (Polska) — 7,18 m, 3. Gorjajew (ZSRR) — 7,16 m.

ITA? Kim, gdzie? Kto?

NIEDZIELA, 11 PAŹDZIERNIKA
Godz. 10 — WARTA — OLIMPIA. Zawody piłki nożnej o mistrzostwo II ligi. Stadion im. 22 Lipca;

godz. 12 — Międzynarodowy mityng lekkoatletyczny ZS Gwardia. Stadion im. 22 Lipca;

— WARTA — SLAVIA (Bratysława). Zawody koszykarzy. Sala przy ul. Matejki;

godz. 13.15 — POZNAŃ — WARSZAWA. Zawody piłki nożnej o puchar im. Michałowicza. Stadion GKS Olimpia w Gołębini;

godz. 15 — POZNAŃ — WARSZAWA. Zawody piłki nożnej o puchar im. Przeworskiego. Stadion GKS Olimpia w Gołębini.

Dzisiaj po meczu piłkarskim Warta — Olimpia rozegrane zostaną następujące konkurencje: Kobiety — 4×100 m, 800 metrów, 80 m ppł., dysk. Mężczyźni — 200, 400 m ppł., 10 000 m, 4×400 m, tyczka, dysk, skok wzwyż i oszczep.



Moment dekoracji zwyciężczyni biegu na 100 metrów. W środku najlepsza lekkoatletka ekipy radzieckiej — Maria Itkina, po prawej Niemka — Gisela Birkenmeyer.



W dwóch dniach mityngu Gwardii aż dwanaście zawodniczek i zawodników osiągnęło minima olimpijskie, które uprawniają do startu w Olimpiadzie rzymskiej. Są to Makarowa, Itkina (dwukrotnie 100 i 200 metrów), I. Press (ZSRR), Behr i Klaus (NRD), Coman (Rumunia), a wśród mężczyzn: Kreer, Gorjajew, Rudenkov, Repin (ZSRR) i Zsivodsky (Węgry). Na zdjęciu — H. Klaus, która w skoku w dal osiągnęła 6,05 metra.